Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 4 (376) ROK III | WARSZAWA — ŚRODA, 4 STYCZNIA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Wymiana depesz między Marszałkiem K. Rokossowskim a Generałem Armii L. Svobodą

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej Gen. Armii Ludwika Svobody depeszę z okazji Nowego Roku, w której czytamy:

W imieniu własnym i wszystkich żołnierzy Armii Czechosłowackiej przesyłam Panu i całemu Wojsku Polskiemu życzenia z okazji Nowego Roku 1950.

Wyrażamy szczere życzenia, aby w Nowym Roku jeszcze bardziej pogłębiła się braterska współpraca obu naszych ludowo - demokratycznych armii, stanowiących u boku sławnej Armii Radzieckiej fundament utrzymania pokoju i obrony naszych krajów, kroczących na drodze do socjalizmu.

Panu zaś osobiście życzę wiele zdrowia i powodzenia w pracy.

*

W odpowiedzi Marszałek Rokossowski wystosował do Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej Generała Armii Ludwika Svobody następującą depeszę:

W imieniu własnym i Wojska Polskiego dziękuję Panu, Panie Ministrze, za nadesłane życzenia noworoczne.

Jestem głęboko przekonany, że 1950 rok przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących Wojsko Polskie z Armią Czechosłowacką, do dalszego wzmocnienia potężnego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ze swej przeto strony życzę Panu, Panie Ministrze, dalszych jak najlepszych wyników w pracy nad umocnieniem siły ludowej Armii Czechosłowackiej, stojącej na straży zdobyczy demokratycznych Ludowej Republiki Czechosłowackiej, kroczącej we wspólnym marszu z Polską Ludową — do socjalizmu.

Komitety Słowiańskie Polski i ZSRR wymieniły depesze z okazji Nowego Roku

Z okazji Nowego Roku nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych między Komitetem Słowiańskim ZSRR a Komitetem Słowiańskim w Polsce.

W depeszy przysłanej przez Komitet Słowiański ZSRR na ręce prezesa Zarz. Gł. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czytamy:

„Komitet Słowiański ZSRR zasyła serdeczne pozdrowienia dla Was i licznych członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z okazji Nowego Roku.

Życzymy Wam i Waszym współpracownikom dalszego powodzenia w pracy nad pogłębieniem przyjaźni narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, która jest gwarancją dalszego rozwoju i rozkwitu silnej i niepodległej Polski Demokratycznej.

Zasyłamy najserdeczniejsze noworoczne pozdrowienia braterskiemu narodowi polskiemu i życzymy dalszych sukcesów na drodze budowy podstaw socjalizmu".

Depeszę podpisali: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego A. Gundorow, Generał-lejtenant i odpowiedzialny Sekretarz Komitetu Słowiańskiego W. Moczałow, pułkownik gwardii.

Depesza Komitetu Słowiańskiego w Polsce brzmi:

„Komitet Słowiański ZSRR, gen. A. Gundorow i płk. W. Moczałow.

Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam najserdeczniejsze gratulacje i najgorętsze życzenia z okazji Nowego Roku.

Wszystkim narodom radzieckim życzymy dalszych wspaniałych wyników w pracy na drodze do komunizmu oraz w dalszej pracy nad wzmocnieniem przyjaźni między słowiańskimi narodami oraz narodami innych państw Demokracji Ludowej, która to przyjaźń stanowi bastion wielkiego obozu pokoju i postępu, któremu Wy przewodzicie i którym kieruje genialna myśl wielkiego chorążego pokoju, Generalissimusa Stalina.

Niech żyje niezłomna przyjaźń polsko - radziecka!

Niech żyją narody radzieckie!

Niech żyje Wielki Stalin!

Depeszę podpisali: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce Wacław Barcikowski i sekretarz generalny Stanisław Trojanowski.

Pozdrowienia noworoczne dla mieszkańców Moskwy

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Moskowskij Bolszewik" zamieszcza na swych łamach artykuły kierowników poszczególnych delegacji krajów demokracji ludowej na uroczystości związane z 70-leciem urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Artykuły te zawierają życzenia noworoczne, złożone mieszkańcom Moskwy przez kierowników delegacji. W tej liczbie — znajduje się również artykuł przewodniczącego delegacji polskiej, członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszka Jóźwiaka - Witolda pt. „Sztandar internacjonalizmu proletariackiego".

Dni Pracy Stalinowskiej



Tkacz z PZPB Nr 3 w Łodzi, tow. Kazimierz Kazimierski, podwyższył w Dniach Pracy Stalinowskiej procent wyrobienia normy ze 115 na 118 proc. Tow. Kazimierski utrzymuje nadal podwyższony procent wykonania

Foto AR

Wywiad z Mao Tse-tungiem na temat celów jego pobytu w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje wywiad swego korespondenta z przewodniczącym Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungiem.

Pytanie korespondenta: Jak przedstawia się obecnie sytuacja w Chinach?

Odpowiedź: Operacje wojskowe w Chinach rozwijają się pomyślnie. Obecnie partia komunistyczna i rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej przechodzą na tory pokojowego budownictwa gospodarczego.

Pytanie: Czy na długo przyjechał Pan do Związku Radzieckiego?

Odpowiedź: Przyjechałem na kilka tygodni. W pewnej mierze pobyt mój w ZSRR zależy od czasu, w jakim uda się rozstrzygnąć zagadnienia, interesujące Chińską Republikę Ludową.

Pytanie: Czy można wiedzieć, jakie zagadnienia ma Pan na myśli?

Odpowiedź: Do zagadnień tych należą przede wszystkim takie, jak istniejący układ o przyjaźni i sojuszu między Chinami i ZSRR, sprawa kredytów radzieckich dla Chińskiej Republiki Ludowej, sprawa handlu i układu handlowego między naszymi krajami i inne.

Ponadto zamierzam zwiedzić kilka okręgów i miast Związku Radzieckiego, aby bliżej zaznajomić się z budownictwem gospodarczym i kulturalnym w państwie radzieckim.

W Ministerstwie Obrony Narodowej

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostały połączone funkcje I wiceministra Obrony Narodowej i szefa Głównego Zarządu Politycznego WP.

Dotychczasowy szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Mieczysław Wągrowski został przeniesiony do rezerwy i przeszedł do pracy politycznej poza wojskiem.

Minister Obrony Narodowej w swoim rozkazie wyraził gen. bryg. Mieczysławowi Wągrowskiemu podziękowanie za dotychczasową, sumienną pracę na stanowisku szefa Głównego Zarządu Politycznego W. P.

Funkcję szefa Głównego Zarządu Politycznego WP. objął wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Edward Ochab.

Popow ministrem budownictwa miejskiego ZSRR

MOSKWA PAP. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało byłego sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego i Obwodowego WKP(b) — Georgija Popowa ministrem budownictwa miejskiego ZSRR.

Dotychczasowy minister budownictwa miejskiego ZSRR Sokołow mianowany został zastępcą Popowa.

Wojska ludowe na przedmieściach stolicy prowincji Junnan

PEKIN. PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe pod dowództwem generała Lin Fen - chenga wkroczyły na przedmieścia Kunmingu — stolicy prowincji — Junnan.

Ludzie radzieccy powitali rok 1950 nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — W poczuciu dumy z potęgi i wielkości swej socjalistycznej ojczyzny wstąpili ludzie radzieccy w 1950 rok. Witając nowy rok obywatele Wielkiego Związku Radzieckiego podnieśli pierwszy toast za zdrowie Wielkiego Stalina — Wodza postępowej ludzkości. Z Jego imieniem rozpoczęły masy pracujące ZSRR Nowy Rok, wyrażając nieugiętą wolę walki o zwycięstwo komunizmu, o dalszy rozkwit i wzmocnienie potęgi Związku Radzieckiego.

Z całego kraju radzieckiego napływają już depesze i meldunki o tym, jak uczcili pierwszy dzień 1950 roku robotnicy radzieccy. O sukcesach osiągniętych w pierwszym dniu nowego roku, donoszą z Donbasu, z Dalekiego Wschodu i z Azji Środkowej.

Górnicy w Krzywym Rogu powitali nowy rok wydobyciem setek ton rudy żelaznej.

Dwunaste uderzenie kurantów kremlowskich ogłosiło rozpoczęcie nowego roku. W tym samym czasie czerwona zorza rozbłysła nad gmachami potężnych zakładów metalurgicznych „Azowstal". Najmłodszy hutnik zakładów Aleksander Wowczenko wytopił pierwsze tony metalu na poczet 1950 r.

Godnie powitali pierwszy dzień nowego roku naftowcy w Baku, oddając do eksploatacji w dniu 1 stycznia szereg nowych szybów wiertniczych.

Wspaniały dar noworoczny, w postaci nowego odcinka metra, otrzymali mieszkańcy Moskwy.

Radośnie powitali nowy rok mieszkańcy Leningradu. Masy pracujące tego bohaterskiego miasta podsumowały wyniki rocznej pracy nad przekształceniem Leningradu w wielki ośrodek przemysłowy, ośrodek przodującej techniki kraju radzieckiego.

Fabryki i zakłady przemysłowe na Dalekim Wschodzie, nad brzegami Oceanu Spokojnego dały już pierwszą produkcję na poczet 1950 roku.

Radośnie powitali nowy rok marynarze statków radzieckich, płynących pod wszystkimi szerokościami geograficznymi świata.

W depeszach zza koła podbiegunowego ludzie radzieccy donoszą, że ani mrozy, ani zawieje śnieżne nie zakłócają normalnego życia.

Lud francuski masowo manifestuje w obronie pokoju

Masy pracujące domagają się zmniejszenia budżetu wojennego i zaprzestania wojny w Vietnamie

PARYŻ (PAP). — W portach, fabrykach i innych zakładach pracy we Francji z każdym dniem rozszerza się akcja w obronie pokoju, której konkretną formą na poszczególnych odcinkach stała się walka przeciw fabrykacji i transportowi sprzętu wojennego.

Dwudniowy strajk robotników stalowni Montupet w Nanterre zmusił dyrekcję do ponownego przyjęcia do pracy zwolnionego uprzednio sekretarza rady załogowej. Zwolnienie nastąpiło w związku z jego akcją przeciw przestawianiu produkcji fabryki na cele wojenne.

Na ulicach miasta ukazały się afisze bojowników o wolność i pokój w obronie strajkujących robotników, którzy otrzymali ponadto szereg wzruszających listów od rodzin żołnierzy francuskich poległych w Indochinach z podziękowaniem za akcję przeciw wojnie vietnamskiej.

Unia kobiet francuskich departamentu Sekwany skierowała do robotników stalowni Montupet okolicznościowy list, dziękując im za walkę przeciw wojnie w Vietnamie.

Robotnicy zakładów Fourre et Rhode w Villeneuve powzięli jednogłośnie uchwałę, w której domagają się zmniejszenia budżetu wojennego i zaprzestania wojny w Indochinach.

Unia CGT w La Rochelle przyjęła rezolucję, solidaryzując się z akcją robotników portowych i szeregu fabryk, którzy odmówili pracy nad fabrykacją względnie przewozem broni.

Podobną decyzję powzięli również marynarze floty handlowej w La Rochelle, zapowiadając opór wobec wszelkich prób ładowania broni w porcie La Pallice.

Niedawny pobyt w La Rochelle amerykańskiej komisji wojskowej, której towarzyszyli generałowie francuscy, wzmógł antywojenne nastroje miejscowej ludności. Mieszkańcy przyjęli entuzjastycznie odezwę oddziału partii komunistycznej, stwierdzającą m. in.: „Pracujący z La Rochelle i Charanton pozostaną wierni tradycjom robotniczym walki przeciw wojnie".

Bojownicy o wolność i pokój w Grenoble skierowali do posłów departamentu listy z prośbą, aby interweniowali w parlamencie na rzecz odwołania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin, za zakazem bomby atomowej oraz przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rada miejska w Cambrai (Nord) powzięła jednomyślnie rezolucję, domagającą się, aby przedstawiciel Francji na ONZ złożył na najbliższej sesji tej organizacji projekt wyjęcia spod prawa broni atomowej.

Francuzi — b. więźniowie obozów hitlerowskich potępiają zamach na ambasadę polską

PARYŻ, (PAP). Francuska federacja byłych deportowanych i internowanych wystosowała następujący list na ręce ambasadora R.P. w Paryżu:

„Panie Ambasadorze! Głęboko oburzona zamachem, federacja nasza zdecydowanie protestuje przeciw podobnym aktom. Federacja prosi Pana, aby w jej imieniu zechciał zapewnić rząd i naród polski o całkowitej sympatii. Wierni przyjaźni polsko - francuskiej, członkowie federacji składają ludowi polskiemu najlepsze życzenia osiągnięcia dalszych sukcesów w wielkim dziele, które bohaterski naród polski podjął w imię postępu, szczęścia i pokoju".

PARYŻ PAP. Związek b. więźniów Oświęcimia skierował do ambasadora RP w Paryżu Putramenta następujący list:

„Panie Ambasadorze! Związek nasz pragnie wyrazić swoje oburzenie z powodu zamachu na gmach ambasady polskiej w Paryżu.

Pozwalamy sobie jednocześnie złożyć narodowi polskiemu oraz panu osobiście najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku".

Mieszkańcy paryskiej dzielnicy Contrescarpe uchwalili następującą rezolucję:

„Mieszkańcy dzielnicy Contrescarpe pragną wyrazić swe oburzenie w związku z zamachem dokonanym na ambasadę polską w Paryżu.

Zebrani protestują przeciwko niedostatecznemu zabezpieczeniu ambasady przez władze francuskie przed groźbą jaką stanowią pewne ugrupowania francuskie i zagraniczne uprawiające prowokację i szpiegostwo.

Mieszkańcy Contrescarpe z okazji Nowego Roku wyrażają raz jeszcze swoje głębokie przywiązanie do Polski Demokratycznej, której przyjaźń dla Francji jest nieodzowna".

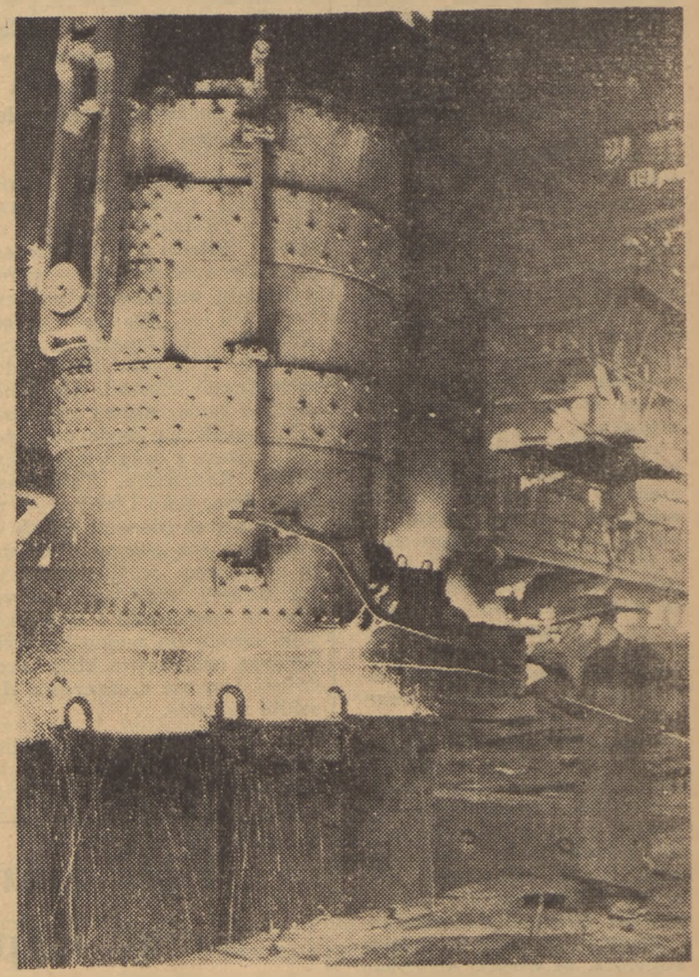
Metalowcy Paryża żądają zwolnienia 3 patriotów francuskich

PARYŻ (PAP). — Delegacja metalowców departamentu Sekwany wręczyła prezydentowi Republiki protest przeciwko wyrokom skazującym 3 byłych uczestników Ruchu Oporu.

Metalowcy paryscy podkreślają, że sędziowie wojskowi uniewinnili niedawno hitlerowca, który zamordował francuskiego patriotę, pod pretekstem, że hitlerowiec wykonywał rozkaz swych przełożonych. Natomiast trzej partyzanci, którzy również wykonali wyrok na kolaborancie na rozkaz swego bezpośredniego przełożonego — zostali skazani na kary więzienia.

Delegacja domagała się natychmiastowego zwolnienia 3 niesłusznie uwięzionych patriotów.

Współzawodnictwo hutników



Indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy w hutnictwie daje coraz lepsze rezultaty. Na zdjęciu mistrz szybkich wytopów — piecowy Gogolin przy pracy

Foto AR

Powrót tow. Togliattiego do Rzymu

RZYM (PAP). Generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti powrócił w dniu 1 bm. do Rzymu. Togliatti oświadczył dziennikarzom, że jest niezwykle zadowolony z podróży do ZSRR oraz z przyjęć, zgotowanych delegacji włoskiej, zarówno w Moskwie, jak w Warszawie oraz w Pradze.

„Unita" zamieściła noworoczne życzenia Togliattiego, przesłane z Warszawy do robotników włoskich.

„Z imponujących obchodów ku czci towarzysza Stalina — pisze Togliatti — zrodził się nowy apel o braterstwo ludów i współpracę dla obrony i utrwalenia pokoju. Oby rok 1950 stał się rokiem zwycięskiej walki o pokój. Są to najlepsze życzenia, jakie złożyć można wszystkim Włochom".

Anglicy uniemożliwiają urządzenie wystawy polskiej w brytyjskim sektorze Berlina

BERLIN PAP. — Polska Misja Wojskowa zwróciła się w czerwcu 1949 r. do Brytyjskiej Komisji Kontroli w Berlinie z zawiadomieniem, że polskie Biuro Informacji Prasowej (B.I.P.) w Berlinie wynajęło przy Kurfuerstendamm w brytyjskim sektorze Berlina lokal na urządzenie stałej wystawy, obrazującej życie w Polsce.

Brytyjska Komisja Kontroli odmówiła zgody na zatwierdzenie wynajmu tego lokalu, zasłaniając się „brakiem pomieszczeń w Berlinie".

Polska Misja Wojskowa wyjaśniła, że nie żąda dodatkowego przydziału lokalu i że bez trudności znalazła lokal do wynajęcia na zasadzie normalnej umowy. Brytyjska Komisja Kontroli nadal trwała przy argumentacji o braku pomieszczeń, który „jest główną przyczyną odmowy".

W końcu Szef Polskiej Misji Wojskowej wystosował do zastępcy brytyjskiego gubernatora wojskowego generała Mac Leana notę przytaczającą fakty wyraźnie zadające kłam twierdzeniu władz brytyjskich, że „nie ma pomieszczeń wolnych dla wystawy" i prosił o zgodę na jej urządzenie.

W odpowiedzi dowódca brytyjskiego sektora Berlina gen. Bourne nadesłał pismo stwierdzające, że istnieją jeszcze „dodatkowe przyczyny", z powodu których urządzenie tej wystawy jest „niepożądane" w brytyjskim sektorze Berlina.

Przyjęcia noworoczne u prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — W dniu 1 stycznia prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, przyjął w swej oficjalnej siedzibie w Berlinie premiera Grotewohla oraz przewodniczących Izby Ludowej i izb poszczególnych krajów, którzy złożyli mu życzenia noworoczne.

Premier Grotewohl podkreślił, że centralnym zadaniem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1950 będzie kontynuowanie walki u boku Zw. Radzieckiego o zjednoczone demokratyczne Niemcy i o pokój światowy.

Prezydent Pieck przyjął również członków korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu — ambasadorem Puszkinem na czele.

W imieniu radzieckiej Komisji Kontroli życzenia noworoczne złożył generał Czujkow, zaś w imieniu polskiej misji wojskowej — szef misji, generał Prawin.

Podarki dla dzieci górników w dniu Nowego Roku

7.321 dzieci górników, zatrudnionych w kopalniach Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, obdarowanych zostało cennymi paczkami w czasie imprez choinkowych, jakie odbyły się w świetlicach kopalń w dniach 28—31 grudnia ub. r.

Na upominki i słodycze dla dzieci górników wydano z funduszu socjalnego kwotę ponad 1 i pół miliona złotych.

Imprezy choinkowe i uroczystości noworoczne zbiegły się w kopalniach z uroczystością nagrodzenia wyróżnionych w IV etapie współzawodnictwa przodowników pracy. W dniu 31 grudnia r. ub., jako w dniu zakończenia IV etapu współzawodnictwa wypłacono premie pieniężne na ogólną sumę 2.000.000 zł.

Niezależnie od premii otrzymało 93 przodowników pracy z kopalń Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wiele cennych upominków.

TEMATY DNIA

Szukają guza na Formozie

W środę w Kongresie amerykańskim ma się odbyć debata w sprawie „pomocy" wojskowej dla Formozy. Jednocześnie w prasie anglosaskiej mnożą się sprzeczne zresztą, informacje na temat zamiarów amerykańskich co do Formozy. Prasa amerykańska donosi, że pod naciskiem kół republikańskich i generała Mac Arthura, Truman zamierza zmienić swoją obecną politykę wobec Czang Kai-szeka i udzielić mu nowej porcji pomocy wojskowej. Natomiast Reuter twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie trzymał się nadal linii wytkniętej przez sekretarza stanu, Achesona, który na wiosnę tego roku oświadczył, że dostawy sprzętu wojskowego dla Chin kuomintangowskich zostaną wstrzymane, ponieważ nie ma nadziei, aby przyczyniły się one do poprawy sytuacji wojsk nacjonalistycznych, tym bardziej, że większość sprzętu z USA dostaje się w ręce chińskiej armii ludowej.

Tymczasem londyński „Daily Worker" donosi, że rząd amerykański nie czekając wcale na debatę w Kongresie USA, ani na to, co orzekną dżentelmeni z Izby Reprezentantów i z Senatu rozpoczął już wysyłkę sprzętu wojennego na Formozę. W ciągu ostatnich 3 miesięcy wysłano na Formozę 250 amerykańskich czołgów i 4.000 japońskich „specjalistów", zwerbowanych przez generała Mac Arthura. Ponadto amerykański lotniskowiec i dwa torpedowce otrzymały rozkaz udania się do tego rejonu. Frankistowska rozgłośnia w Madrycie wypaplała, że kilkudziesięciu amerykańskich wojskowych również udało się na Formozę, aby „pomóc rządowi nacjonalistycznemu".

„Daily Worker" słusznie stwierdza, że decyzje amerykańskie naruszają porozumienie poczdamskie, w którym m. in. zapewniony został zwrot Chinom Formozy i innych terytoriów, zagarniętych przez Japonię. W ten sposób, rząd USA dopuszcza się nowego pogwałcenia układu poczdamskiego.

Amerykańska „pomoc wojskowa" dla Czang Kai-szeka, siedzącego na Formozie, w niczym mu oczywiście nie pomoże podobnie, jak nie potrafiła mu pomóc wówczas, gdy okupował on trzy czwarte terytorium Chin. Natomiast nowa faza awanturniczej polityki USA w Chinach, która ma zamaskować próbę anektowania Formozy przez imperialistów amerykańskich, może przynieść Stanom Zjednoczonym nową, bardzo dotkliwą dla ich prestiżu, porażkę polityczną.

Ale, zdaje się, że panowie z Waszyngtonu zaczęli uważać swe porażki za normalny stan interesów polityki amerykańskiej. J. W.

Prezydent Pragi Czeskiej do Prezydenta Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy tow. inż. Stanisław Tołwiński otrzymał od Prezydenta miasta Pragi dr Wacława Wacka telegram z życzeniami noworocznymi treści następującej:

„W imieniu Miejskiej Rady Narodowej m. st. Pragi i w imieniu własnym przesyłam serdeczne życzenia noworoczne Wam i całemu ludowi pracującemu Warszawy, aby po zwycięskim zakończeniu planu 3-letniego niemniej pomyślnie wykonał i przekroczył plan 6-letni.

Niech żyje i stale krzepnie przyjaźń polsko - czechosłowacka".

Strajk personelu argentyńskich linii lotniczych

LONDYN, (PAP). Jak podaje agencja Reutera, we wtorek rozpocznie się strajk personelu argentyńskich linii lotniczych.

Samoloty, lądujące normalnie w Buenos Aires, będą kierowane do Montevideo (Urugwaj). Strajkujący domagają się wyższych płac.

Robotnicy brytyjscy przeciw polityce TUC

LONDYN (PAP). — Związek robotników przemysłu meblarskiego odrzucił kategorycznie politykę prawicowego kierownictwa Kongresu Związków Zawodowych zamrożenia płac.

Związek stwierdza, że nie przyjmie również w przyszłości żadnych decyzji, które będą kwestionować prawo członków związku do samodzielnego określania własnej polityki odnośnie płac.

Wzrost bezrobocia w Szwecji

SZTOKHOLM, (PAP). — Wśród robotników budowlanych w Szwecji poważnie wzrasta bezrobocie. Obecnie istnieje groźba bezrobocia wśród robotników przemysłu budowy maszyn i aparatów telefonicznych.

Znany koncern L. N. Ericssona ograniczył produkcję swej fabryki w Karlskronie, przeprowadzając tam poważne redukcje.

Proces w Chabarowsku — to groźne ostrzeżenie dla podżegaczy do nowej wojny

Dziennik „Prawda" o procesie japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym wyrokowi na japońskich zbrodniarzy wojennych, wydanemu przez Trybunał Wojenny w Chabarowsku, pisze: „Zakończony przed kilku dniami w Chabarowsku proces b. wojskowych armii japońskiej posiada ogromne znaczenie. Z niezwykłą wyrazistością ukazuje on zwierzęce oblicze zbrodniczego imperializmu japońskiego, który w głębokiej tajemnicy przygotowywał wojnę bakteriologiczną, jedno z najbardziej nieludzkich narzędzi agresji. Zarazem proces ten był groźnym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy do nowej wojny".

Stwierdzając, że cały naród radziecki, naród chiński oraz miliony zwolenników pokoju na całym świecie z zadowoleniem powitały sprawiedliwy wyrok trybunału wojskowego w Chabarowsku — „Prawda" pisze: „Potworni zbrodniarze w generalskich i oficerskich mundurach zostali skazani. Ale wielu spośród tych, którzy powinni byli zasiąść na ławie oskarżonych razem z oskarżonymi Yamada, Kadzicuka, Takachasi, Kawasima, Sato i innymi — ukrywa się za plecami swych opiekunów zza oceanu. Materiały z procesu w Chabarowsku dostarczyły niezbitych dowodów, iż inspirowali i organizowali zbrodniczą wojnę bakteriologiczną członkowie kliki rządzącej Japonią z casarzem Hirohito na czele.

Po zawarciu z niemieckimi faszystami osławionego „paktu antykomunistycznego" imperialiści japońscy zamierzali siłą oręża ustalić swoje rządy w Azji.

Na zachodzie najeźdźcy hitlerowscy wymordowali miliony ludzi. Dymiły złowrogie piece Majdanka i Oświęcimia, narody jęczały w kajdanach niewoli hitlerowskiej. W tym samym czasie na wschodzie na bezpośrednie zlecenia rządzących kół Japonii rozpoczęły swe zbrodnicze prace bakteriologiczne — „fabryki śmierci".

Stosowanie przez japońskich imperialistów tej strasznej broni w Mongolii i Chinach było wstępem do wojny bakteriologicznej przeciwko Zw. Radzieckiemu. Specjalnie opracowany plan wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu przewidywał zastosowanie na szeroką skalę broni bakteriologicznej.

Dzięki rozgromieniu hord hitlerowskich Zw. Radziecki uratował ludzkość od okrucieństw wojny bakteriologicznej, którą przygotowywali hitlerowcy. Po ostatecznej klęsce niemieckiej armii faszystowskiej, Japończycy gorączkowo przygotowywali się do wojny bakteriologicznej. Złowrogie niebezpieczeństwo zagrażało nie tylko narodowi radzieckiemu, lecz także narodom Chin, Mongolskiej Republiki Ludowej, USA, Anglii oraz innych krajów świata.

Ohydny plan barbarzyńców japońskich został udaremniony dzięki błyskawicznej ofensywie armii radzieckiej, która rozbiła główne szturmowe siły imperializmu japońskiego — armię kwantuńską.

Bohaterska armia radziecka pod przewodem swego genialnego wodza, towarzysza Stalina, rozbiła niemiecko - japońską machinę wojenną, storpedowała jej ludożercze plany, uratowała cywilizację ludzką od zagłady.

Zaślepieni nienawiścią do kraju socjalizmu, kapitalistyczni podżegacze wojenni występują przeciwko pokojowej polityce Zw. Radzieckiego i biorą pod swoją opiekę japońskich zbrodniarzy wojennych.

Sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii postanowił ukryć zbrodnie barbarzyńców japońskich i uwolnił jednego z głównych organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej, gen. Isii Siro.

Amerykańskie koła reakcyjne, usiłowały przemilczeć proces chabarowski, zdając sobie sprawę, że sąd nad wczorajszymi zbrodniarzami japońskimi — to sąd nad ich dzisiejszymi naśladowcami. Proces zbrodniczej bandy zbrodniarzy japonskich zwrócił na siebie uwagę postępowej ludzkości. Służy on sprawie mobilizacji demokratycznych sił na całym świecie do walki o pokój i przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Zbrodnicze plany nowych pretendentów do panowania nad światem, którzy wkroczyli na drogę imperialistów hitlerowskich i japońskich — skazane są na fiasko. Na straży pokoju i bezpieczeństwa stoją miliony prostych ludzi, potężny front sił demokratycznych ze Zw. Radzieckim na czele.

W lipcu br. odbędzie się 3 Kongres SED

BERLIN PAP. Prezydium Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec zapowiedziało zwołanie 3 Kongresu partyjnego na lipiec 1950 roku.

Pod znakiem kryzysu wstępuje świat kapitalistyczny w rok 1950

Artykuł wstępny „Nowoje Wremia"

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia" zamieszcza artykuł wstępny omawiający objawy kryzysu ekonomicznego w państwach kapitalistycznych. Pismo stwierdza, iż świat kapitalistyczny wstępuje w nowy 1950 rok pod znakiem kryzysu ekonomicznego, który ogarnia coraz bardziej gospodarkę narodową St. Zjednoczonych i krajów Europy zachodniej.

W październiku 1949 r. wskaźnik amerykańskiej produkcji przemysłowej był o 22 proc. niższy, aniżeli w odpowiednim okresie 1948 r., czyli spadł do najbardziej niskiego poziomu powojennego, jaki zanotowano w lutym 1946 r.

Inwestycje w przemyśle w czwartym kwartale 1949 r. w porównaniu z innymi kwartałami tegoż roku były najniższe, choć zwykle w czwartym kwartale dokonuje się największych inwestycji. Były one zarazem o 21,5 proc. niższe, aniżeli w czwartym kwartale 1948 r. Należy przy tym podkreślić, że inwestycje w przemyśle przetwórczym, w kolejnictwie oraz innych podstawowych gałęziach gospodarki zmniejszyły się o 30 — 32 proc.

Na pogłębianie się kryzysu wskazuje także kurczenie się handlu detalicznego. Tak np. w wielkim ośrodku przemysłowym Pittsburg obroty w handlu detalicznym w październiku 1949 r. w porównaniu z odpowiednim miesiącem 1948 roku zmniejszyły się o 30 proc., w Indianopolis o 21 proc., w Detroit o 16 proc. itd.

Spadek obrotów towarowych w handlu detalicznym tłumaczy się zubożeniem szerokich mas ludowych, które nie posiadają już żadnych oszczędności. Stwierdza to nawet prasa amerykańskich monopoli. Tak np. czasopismo „Federal Reserve Buletin" pisało, że 40 proc. ludności USA nie posiada żadnych oszczędności, zaś 30 proc. ludności dysponuje 8 proc. ogólnych oszczędności.

Za to 20 proc. ludności USA, rozporządza 83 proc. wszystkich oszczędności, przy czym plutokracja, stanowiąca znikomy ułamek ludności, posiada w swym ręku 66 proc. ogólnych oszczędności, czyli 8 razy więcej, aniżeli 70 proc. ludności kraju.

O pogłębieniu się kryzysu gospodarczego świadczy także spadek produkcji samochodów. W handlu detalicznym nagromadził się zapas samochodów, wynoszący 600 tysięcy sztuk, co wywołało chwilowe zamknięcie szeregu przedsiębiorstw.

W listopadzie i grudniu 1949 r. największe zakłady budowy samochodów, jak Ford, Chrysler, Kaiser-Frazer, czasowo wstrzymały produkcję samochodów, zaś trust General Motors zaczął pracować 4 dni w tygodniu.

Budowa nowych zakładów przemysłowych już w 1948 r. w porównaniu z 1947 r. została poważnie ograniczona, zaś w 1949 r. zmniejszyła się o dalszych 28 proc. O 23 proc. zmniejszyło się także budownictwo handlowe, tj. sklepów, restauracji itd.

W ostatnich miesiącach znacznie zmniejszyła się produkcja stali i wydobycie węgla. Tak np. od stycznia do 12 listopada 1949 r. wydobycie węgla w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r. zmniejszyło się o 158 miln. ton, czyli o 31 proc.

Rośnie bezrobocie

Poważnemu kurczeniu produkcji przemysłowej towarzyszy olbrzymi wzrost armii bezrobotnych i częściowo bezrobotnych, która liczy około 15 miln. osób.

Spadek produkcji przemysłowej oraz wzrost bezrobocia odbywają się przy jednoczesnym gwałtownym wyścigu zbrojeń, który miał rzekomo zapobiec pogłębianiu się kryzysu. Wyścig zbrojeń nie spełnił nadziei monopolistów amerykańskich, ponieważ towarzyszący mu wzrost ciężarów podatkowych jeszcze bardziej zmniejszył siłę nabywczą ludności i tym samym przyczynił się do dalszego zaostrzenia kryzysu.

Podobną sytuację — pisze „Nowoje Wremia" — można zaobserwować i w innych krajach kapitalistycznych. Ogólna liczba bezrobotnych w krajach kapitalistycznych wynosi obecnie 40 miln. W miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego wzrastają także trudności walutowe i płatnicze w krajach Europy zachodniej.

Fiasko dewaluacji

Przeprowadzona ostatnio dewaluacja nie rozwiązała ani jednego zagadnienia. Minęło zaledwie trzy miesiące od chwili przeprowadzenia dewaluacji, a angielski funt szterling na giełdzie szwajcarskiej notowano o 12 — 36 proc. niżej nowego parytetu, francuski frank — o 9 proc., włoski lir — o 11 proc., koronę szwedzką — o 16 proc., markę zachodnio - niemiecką — o 34 proc. niżej itd.

Zamiast wzrostu eksportu, którego kraje zachodnio - europejskie spodziewały się po przeprowadzeniu dewaluacji, daje się zauważyć dalsze zwiększenie ujemnego bilansu handlowego.

W drugim kwartale 1949 r. ujemny bilans handlowy wszystkich krajów marshallowskich wynosił 1.600 miln. dolarów, czyli był o 200 milionów dolarów większy, niż w pierwszym kwartale 1949 r. i o 300 miln. dol. większy niż w ostatnim kwartale roku 1948.

Eksport z Francji spadł z 66,4 miliardów franków w drugim kwartale do 58,9 miliardów franków w trzecim kwartale 1949 r. Eksport z Włoch spadł z 760,5 milionów dolarów w ciągu 8 miesięcy 1948 r. do 634 milionów dolarów w ciągu 8 miesięcy 1949 r.

Ujemne saldo Norwegii zwiększyło się z 700 milionów koron w pierwszych 9 miesiącach 1948 r. do 940 milionów koron w ciągu 9 miesięcy 1949 roku.

Pogorszył się także bilans handlowy Anglii, której saldo ujemne po dewaluacji nie zmniejszyło się.

Produkcja przemysłowa poniżej poziomu z r. 1938

Produkcja przemysłowa krajów Europy zachodniej wykazuje także tendencje kurczenia się. We Włoszech, których produkcja przemysłowa nie osiągnęła poziomu z 1938 r., produkcja stali w pierwszych 9 miesiącach 1949 r. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r. spadła o 10,1 proc., produkcja nawozów sztucznych o 42,8 proc.

We wrześniu było nieczynnych ogółem 8 proc. przedsiębiorstw, zaś w górnictwie 25 proc. We Francji zamówienia w przemyśle stalowym zmniejszyły się w trzecim kwartale 1949 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem o 29 proc.

W Niemczech zachodnich trudności gospodarcze dają się zaobserwować również w hutnictwie, gdzie odbywa się redukcja robotników. Poważna redukcja robotników została przeprowadzona w stoczniach w Hamburgu i Bremie, a także w zakładach budowy parowozów Henschel w Kassel.

W Niemczech zachodnich produkcja stali w sierpniu wynosiła 834 tys. ton, zaś w październiku spadła do 695 tys. ton. W listopadzie zakłady Zagłębia Ruhry zmniejszyły produkcję o dalsze 10 — 15 proc.

Kraje marshallowskie w związku z kryzysem gospodarczym nie odbierają nawet przydzielonego im węgla z Zagłębia Ruhry, 25 proc. zachodnioniemieckiego węgla, przeznaczonego na eksport, nie znajduje nabywców.

Podżegacze wojenni doznają zawodu

Taka jest — konkluduje „Nowoje Wremia" — sytuacja gospodarcza świata kapitalistycznego na progu Nowego Roku. Jeśli burżuazja USA i kapitalistyczna Europa, a także będąca na ich usługach zgraja prawicy socjalistycznej przypuszczają, że kryzys gospodarczy uczyni klasę robotniczą bardziej uległą, to mogą doznać wielkiego zawodu.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1950 będzie rokiem wzmożenia walki mas pracujących o ich interesy polityczne i gospodarcze, rokiem wielkiej bitwy klasowej, rokiem wzrastającego oporu mas pracujących przeciwko panoszeniu się bankrutów kapitalistycznych, rokiem dalszej wzmożonej walki o pokój przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, szukających w krwawej wojnie wyjścia z kryzysu.

Protesty przeciw uwięzieniu afrykańskich działaczy demokratycznych

PARYŻ PAP. W Dakarze odbył się wielki wiec z udziałem generalnego sekretarza Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego Gabriela d'Arboussier, na znak protestu przeciwko bezprawnemu aresztowaniu działaczy Demokratycznego Zrzeszenia w Bassam (Wybrzeże Kości Słoniowej).

Jednocześnie wyrażono energiczny protest przeciwko wnioskowi o zniesieniu nietykalności poselskiej przewodniczącego Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego, Boigny.

Międzynarodowy Związek Prawników Demokratów skierował do uwięzionych działaczy Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego w Bassam telegram z wyrazami solidarności.

Rozwój przemysłu węgierskiego

BUDAPESZT. — W okresie pomyślnej realizacji 3-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej oraz w okresie przygotowania do planu 5-letniego, powstały na Węgrzech nowe gałęzie przemysłowe.

Obecnie gałąź budownictwa maszynowego rozwinęła się niezwykle szeroko. Z każdym dniem wzrasta produkcja parowozów, rozwija się budownictwo okrętów. Rozpoczęto produkcję traktorów.

5-letni plan rozwoju gospodarczego przewiduje produkcję między in. takich skomplikowanych maszyn rolniczych, jak kombajny. Produkcja autobusów wzrosła znacznie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Sukcesy chłopów włoskich w walce o ziemię

RZYM (PAP). Walka małorolnych i bezrolnych we Włoszech o przyznanie im nieuprawianych gruntów rozszerza się na nowe dzielnice kraju.

W Maremma w Toskanii chłopi zajęli 3 tys. ha ziemi. W prowincji Lecce w Apulii bezrolni i małorolni odnieśli po trzydziestodniowej walce poważny sukces w formie przyznania im 25 tys. ha ziemi.

Trusty włoskie finansują chadecję

RZYM, (PAP). Dziennik „Unita" podaje, że koszta kampanii wyborczej chrześcijańskiej demokracji, przewidzianej na wiosnę z okazji wyborów regionalnych, prowincjonalnych i gminnych pokryją częściowo trusty elektryczne.

Dyrekcje trustów zgodziły się na finansowanie tej kampanii pod warunkiem, iż rząd chadecki zobowiąże się do przeprowadzenia ogólnej podwyżki opłat za prąd elektryczny.

Penetracja USA w krajach Bliskiego Wschodu

TEL AVIV (PAP).—Dziennik „Hejruth", powołując się na koła amerykańskie w Jerozolimie — donosi o wzmożonej działalności przedstawicieli St. Zjednoczonych w krajach Bliskiego Wschodu.

W ciągu najbliższych dwóch tygodni ma się odbyć w Kairze narada amerykańskich doradców ekonomicznych w krajach Bliskiego Wschodu.

Przedmiotem narady będzie rozszerzenie ekspansji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych w tych krajach poprzez realizację planu Marshalla.

Jak twierdzi dziennik, przyjazd do państwa Izrael przewodniczącego tzw. „ogólnej partii sjonistycznej" w USA — Frisha, zaciekłego zwolennika włączenia państwa Izrael w orbitę planu Marshalla — wiąże się z ogólnym planem marshallizacji Bliskiego Wschodu.

W dobrze poinformowanych kołach przypuszcza się, iż Frish otrzymał od rządu USA „zadanie specjalne".

Obóz śmierci na wyspie Makronisos

Ponad 29 tys. demokratów greckich w katowni monarcho-faszystowskiej

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS donosi: Wyspa Makronisos (Grecja) to jeden wielki obóz koncentracyjny, gdzie faszyści greccy poddają niewiarygodnym torturom demokratów greckich. Na wyspie tej, gdzie w swoim czasie więziono bojowników „ELAS", oficerów Ruchu Oporu, jak również działaczy politycznych i żołnierzy umieszczono na początku października ub. r. 14.000 działaczy politycznych, przebywających przedtem na wyspach morza Egejskiego.

Ogółem na wyspie znajduje się ponad 29.000 więźniów, których bez sądu skazano na nieludzkie tortury jedynie za wyrażane przez nich poglądy.

Jak wiadomo, 12 października 1949 r. rozpoczęła się akcja przesiedlenia więźniów cywilnych do obozów dla wojskowych. Wielu więźniów zostało zabitych. Oficerowie i żołnierze żandarmerii faszystowskiej deptali więźniów i kopali podkutymi butami po twarzy.

Obecnie około 14.000 więźniów politycznych, którzy przeszli już te „wstępne" tortury znajduje się w wojskowych obozach koncentracyjnych.

Według ostatnich wiadomości po uchwaleniu przez rząd ateński ustawy o „szkołach" tzw. przeszkolenia narodowego terror i barbarzyństwa na wyspie Makronisos wzmogły się jeszcze bardziej. Tortury przy śledztwie, zabójstwa i samobójstwa stały się znowu codziennym zjawiskiem.

W jednym z bunkrów obozu mordercy faszystowscy uwięzili b. dowódcę Ruchu Oporu — gen. Sarafisa. W innym umieszczono nauczyciela Ciroiannisa, który słynie w całym obozie ze swego bohaterstwa i męstwa.

B. oficer oddziałów hitlerowskich — Zguros — w ciągu kilku miesięcy prowadził śledztwo w sprawie dziennikarza, współpracownika „Rizospastis" Tasosa. W rezultacie tego śledztwa Tasos został kaleką na całe życie.

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutera król Paweł ułaskawił czterech ministrów rządu greckiego, który sprawował władzę w czasie okupacji hitlerowskiej.

B. minister sprawiedliwości Isolakoglu i trzej inni ministrowie, ułaskawieni przez króla, zostali skazani w 1945 r. za współpracę z wrogiem na kary więzienia od 10 do 15 lat. Obecnie reszta kary została darowana.

Nowy numer „O trwały pokój o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się tu kolejny, 33 (60) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „W nowym roku — ku zwycięstwom pokoju i socjalizmu!" podsumowuje sukcesy antyimperialistycznego obozu demokratycznego w r. 1949, podkreślając, że ponad 800 milionów mieszkańców kuli ziemskiej wkracza w rok 1950 i w drugą połowę XX stulecia pod znakiem wyzwolenia od kajdan imperializmu.

Czasopismo zamieszcza wyczerpujące informacje o uroczystym obchodzie 70-lecia urodzin towarzysza Stalina w ZSRR, krajach demokracji ludowej oraz krajach kapitalistycznych pt. „Potężna manifestacja sił pokoju, demokracji i socjalizmu".

Ponadto nowy numer czasopisma zawiera następujące pozycje: przemówienie wiceprzewodniczącego ŚFZZ i honorowego przewodniczącego Ogólnochińskiej Federacji Zw. Zawodowych tow. Liu - Szao - tsi, artykuł sekretarza KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego pt. „W kwestii jedności klasy robotniczej w Polsce", artykuł tow. Pietro Rossi pt. „Walka przeciwko klice Tito — internacjonalistycznym obowiązkiem komunistów", list z Norwegii pióra tow. Ericsena pt. „Sfałszowanie wyborów do parlamentu a komunistyczna partia Norwegii", sprawozdanie z plenum komunistycznej partii Włoch, szkice polityczne tow. Jana Marka pt. „Ile dolarów kosztuje Leon Blum" i „Imperialiści anglo - amerykańscy odradzają faszyzm w Niemczech Zachodnich", felieton tow. Wojciecha Byliny pt. „Dlaczego im jest smutno?", a także szereg ciekawych informacji z życia partii komunistycznych i robotniczych oraz mas pracujących w krajach demokracji ludowej.

Terror policji meksykańskiej wobec działaczy komunistycznych

MEKSYK (PAP). Jak już donosiliśmy w Meksyku zniknęło w sposób tajemniczy 4-ch działaczy komunistycznych, wśród których znajduje się naczelny redaktor organu Partii Komunistycznej — „La Voz Mexico" — Manuel Terrazas i redaktor tego dziennika Gerardo Unzueta.

Mimo licznych protestów ze strony organizacji demokratycznych, sprawa wyżej wspomnianych działaczy okryta jest tajemnicą. Policja na uporczywe zapytania o los działaczy komunistycznych odpowiada, że „nie posiada żadnych wiadomości na ten temat".

Dziennik prawicowy „Ultimas Noticias" donosi, że Unzueta został poddany przez policję tak ciężkim torturom, iż zmarł po śledztwie. Dziennik oświadcza, że policja „winna znaleźć zagubionych i wyjaśnić ponurą tajemnicę".

Lewicowy dziennik „El Popular" stwierdza, że nie można mieć żadnych wątpliwości co do losu zaginionych. „Czterech działaczy Partii Komunistycznej — pisze „El Popular" — pozbawiono wolności w sposób urągający konstytucji".

1.140 miln. zł zebrał Śląsk na odbudowę Warszawy

Podjęte w lipcu ub. r. na I Kongresie Odbudowy Warszawy zobowiązanie złożenia na SFOS sumy 400 miln. zł robotnicze społeczeństwo Śląska zrealizowało w r. 1949 z nadwyżką przeszło 140 miln. zł.

W porównaniu z 1948 r., w którym wpływy na odbudowę Warszawy były o około 60 proc. wyższe niż w 1947 r., wzrost ofiarności społeczeństwa śląskiego wyraża się w r. ub. kwotą ok. 213 miln. zł, przy tym podczas „Miesiąca Odbudowy Stolicy" przeciętna wysokość składek miesięcznych na terenie woj. śląskiego podniosła się z 31 miln. zł w poprzednich miesiącach do 71 miln. zł.

W II półroczu 1949 r. ilość komitetów odbudowy stolicy przy zakładach pracy wzrosła dwukrotnie — do liczby 200. Od nowego roku szkolnego młodzież zorganizowała przy szkołach wszelkiego typu 230 nowych komitetów odbudowy stolicy. Załogi prawie wszystkich zakładów pracy na terenie woj. śląskiego podjęły uchwały systematycznego opodatkowania się na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Ogólna suma ofiar, jaką dotychczas zebrało na SFOS społeczeństwo Śląska, wyraża się kwotą przeszło 1.140 miln. zł. W akcji tej na specjalne wyróżnienie zasługują mieszkańcy miast Bielska, Chorzowa, Katowic i Zabrza oraz powiatu tarnogórskiego i katowickiego.

Reorganizacja PKS

W dążeniu do skupienia w jednym ośrodku dyspozycyjnym działalności państwa w zakresie transportu samochodowego i spedycji dokonana została z dn. 1 stycznia 1950 r. reorganizacja przedsiębiorstwa państwowego — „Państwowa Komunikacja Samochodowa" (PKS), które przekształcone zostało w przedsiębiorstwo transportowo - spedycyjne pod nazwą „Państwowa Komunikacja Samochodowa — Przedsiębiorstwo Transportowo - Spedycyjne" nadal zwane „PKS".

W ramach swej działalności przedsiębiorstwo to wykonywać będzie całość zadań transportu samochodowego, wykonywanych dotychczas przez przedsiębiorstwa PKS, Hartwig i Spedytor, oraz całość zadań spedycji krajowej, leżących dotychczas w zakresie Hartwiga i Spedytora.

W ten sposób wszystkie dotychczasowe agendy i placówki terenowe Spedytora, oraz te Ekspozytury i placówki terenowe Hartwiga, które spełniały zadania transportu samochodowego i spedycji krajowej, włączone zostały do nowego przedsiębiorstwa PKS z tym, że z placówek Spedytora wyłączono i przekazano Hartwigowi zadania i czynności związane z działalnością spedycji zagranicznej.

Obecna rozszerzona nowa sieć placówek organizacyjnych PKS dozna dalszego powiększenia w miarę rozrostu potrzeb i zadań transportów spedycyjnych. (M. L.)

Sprawozdanie Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju

PARYŻ (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił sprawozdanie z obrad w Paryżu i Pradze w dniach od 20 do 25 kwietnia 1949 r.

W sprawozdaniu, liczącym 781 stronic i bogato ilustrowanym, podany jest przebieg obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz ogłoszone są wszystkie przemówienia i depesze gratulacyjne.

Szwedzki Komitet Obrońców Pokoju domaga się redukcji zbrojeń

SZTOKHOLM (PAP). — Szwedzki Komitet Obrońców Pokoju uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że rząd szwedzki i naród szwedzki winny przystąpić do aktywnej walki w obronie pokoju. Rezolucja apeluje do rządu szwedzkiego, by poparł na arenie międzynarodowej wszelkie wysiłki zmierzające do położenia kresu wojnie w Grecji, w Vietnamie i na Malajach.

Apeluje również, by rząd szwedzki poparł propozycje zmierzające do redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej oraz propozycje zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

WAKACJE DZIECI RADZIECKICH

5.000 uczniów szkół moskiewskich wyjechało do podmoskiewskich domów wypoczynkowych, w których spędzą okres ferii zimowych. Około 15.000 pionierów udało się do podmiejskich obozów pionierskich.

W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, w Pałacach i Domach Kultury, w klubach i Domach Dziecięcych zorganizowano choinkę dla dzieci.

BAZAR NOWOROCZNY W AŁMA - ACIE

W Ałma - Acie — stolicy Republiki Kazachskiej rozpoczęły się tradycyjne jarmarki noworoczne.

Ponad 100 kołchozów z najbliższych okolic przywiozło do sprzedaży mąkę, mięso, cukier, owoce i jarzyny. Na rynkach zanotowano znaczną obniżkę cen. W związku z przybyciem do stolicy kołchoźników, wzrósł popyt na artykuły przemysłowe. Organizacje handlowe Ałma - Aty uruchomiły wiele dodatkowych punktów sprzedaży zaopatrzonych obficie w wysokogatunkowe i różnorodne towary.

DYSKUSJA NAD POWIEŚCIĄ A. PANTIJELEWA

Na kolejnym posiedzeniu sekcji prozy Związku Pisarzy Radzieckich dyskutowano nad książką A. Pantijelewa p. t. „Pierwszy tydzień".

Książka Pantijelewa opowiada o życiu robotników jednej fabryki. Bohaterami jej są ludzie radzieccy, stachanowcy stalinowskiego, powojennego planu 5-letniego. Robotnicy interesują się życiem swego przedsiębiorstwa i energicznie walczą o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji.

W dyskusji zabierało głos ponad 10 osób. Wśród nich pisarze — Libiediński i Skorino, krytyk — Brajnina oraz robotnicy fabryki „Kalibr". W dyskusji podkreślono, że utwór Pantijelewa o powstałych po wojnie nowych formach współzawodnictwa socjalistycznego, jest poważnym wkładem w opracowanie tematu nowych stosunków komunistycznych i typów pozytywnego bohatera. Autorowi udało się przekazać czytelnikowi poezję pracy i ukazać swoich bohaterów — otoczonych miłością społeczeństwa radzieckiego.

REKORDOWY ZBIÓR BURAKA CUKROWEGO

Kołchoz im. „1 Maja" (Kazachstan) osiągnął wysokie zbiory buraka cukrowego.

W roku 1948 kierowniczka ogniwa Olga Gonażenko, Bohaterka Pracy Socjalistycznej, zebrała 768 cetnarów buraka z półhektarowego poletka doświadczalnego. W r. 1949 ogniwo Gonażenkowej osiągnęło rekordowy zbiór — 1.515 cetnarów buraka z każdego hektara działki.

Choinka dla dzieci robotników



W sali gimnazjum im. Słowackiego w Warszawie, urządzono w dniu sylwestrowym noworoczną choinkę dla dzieci. Na uroczystości obecni byli: tow. premier Cyrankiewicz, tow. min. Wolski, tow. min. Rusinek, wicemin. Krassowska oraz prezes TPD tow. posłanka Kluszyńska

Foto AR

Wymowa budżetu rodziny robotniczej

W dniu wczorajszym ogłosiliśmy uchwałę Rady Ministrów o podwyżce płac o 5 procent i podwyżce cen niektórych artykułów. Do artykułów tych należą przede wszystkim mięso i wyroby mięsne oraz niektóre tkaniny.

Mamy więc z jednej strony podwyżkę cen na pewne towary, z drugiej zaś — powszechną podwyżkę płac o 5 proc. i powiększony o 250 zł na każde dziecko dodatek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń.

Uchwała Rady Ministrów w pełni zabezpiecza interesy ludzi pracy, pokrywając im z nawiązką, dzięki 5-procentowej podwyżce płac, wydatki, wynikłe ze zmiany cen.

Przeanalizujmy budżet przeciętnej rodziny robotniczej i dokonajmy krótkiego obliczenia, jak odbijają się na nim zmiany cen niektórych artykułów, połączone jednocześnie ze wzrostem zarobków. Przedstawiciel „Trybuny Ludu" rozmawiał z kilkoma rodzinami robotniczymi, zapisującymi skrupulatnie swoje wydatki, z robotnikami różnych zawodów o różnym uposażeniu.

Oto jak przedstawiają się budżety niektórych z tych rodzin, w świetle ostatniej uchwały Rady Ministrów.

Ob. W. Sz. — szofer Państwowej Komunikacji Samochodowej, zamieszkały w Warszawie przy ul. Rybnej, otrzymuje zasadniczej pensji 16.500 zł, 6.200 zł zasiłku rodzinnego i średnio 6 — 8 tysięcy zł premii.

W ciągu jednego, przypadkowo wybranego miesiąca w 1949 roku, cała rodzina ob. W. Sz. zakupiła 3 kg różnego gatunku mięsa cielęcego i 2 kg wieprzowego na sumę 1.345 zł i tłuszczu mięsnego na sumę 2.170 zł. Trzeba wziąć pod uwagę, że podstawowym wyżywieniem tej rodziny, jak zresztą większości rodzin robotniczych, są obiady w stołówkach fabrycznych, a dla dzieci — w żłobkach i przedszkolach.

Razem więc ob. W. Sz. wydał na mięso i tłuszcz mięsny w ciągu jednego miesiąca 3.515 zł.

Po podwyżce cen na te artykuły, przy tej samej ilości i tym samym gatunku mięsa i tłuszczu, ob. W. Sz. wydałby 1.469 zł na mięso i 2.668 zł na tłuszcz — razem 4.137 zł, czyli o 662 zł więcej.

Równocześnie podwyżka płac o 5 proc. od zasadniczej pensji wyniesie 825 zł. A zatem, po uwzględnieniu już podwyższonych cen na mięso i tłuszcze mięsne, pozostanie ob. W. Sz. z podwyżki 203 zł. W skali rocznej te 203 zł dadzą 2.436 zł.

W ciągu roku natomiast rodzina ob. W. Sz. zakupiła materiałów włókienniczych na 13.000 zł uwzględniając średnią podwyżkę tkanin o 15 procent, trzeba byłoby za te same towary zapłacić o 1.950 zł więcej, podczas gdy ob. W. Sz. dysponuje dodatkową kwotą większą, bo 2.436 zł. Jak z tego wynika, pozostaje w kasie domowej 486 zł nadwyżki.

Podobne nadwyżki są i w innych, inaczej uposażonych rodzinach robotniczych.

Ob. J. R. — stolarz z ZWUT w Warszawie, zarabiający 20.000 zł, otrzymuje podwyżkę 1.000 zł miesięcznie. Za tę samą ilość mięsa i tłuszczu mięsnego, zapłaci po zmianie cen 1.712 zł zamiast 1.466 zł (mięso) i 2.351 zł zamiast 2.010 zł (tłuszcz), a więc o 587 zł więcej. Powstaje saldo dodatnie 413 zł w jednym miesiącu, co daje w skali rocznej 4.956 zł.

Ob. J. R. wydał w ciągu 1949 roku na artykuły włókiennicze 16.370 zł. Piętnastoprocentowa podwyżka tej sumy wyniesie 2.445 zł. Nadwyżka budżetu rodziny ob. J. R. równa się w tym wypadku 2.511 zł.

Podobnie dzieje się w innych rodzinach robotniczych i pracowniczych.

Trzeba wziąć również pod uwagę, że tkaniny wełniane najwyższych gatunków, nabywane są przez masy pracujące stosunkowo rzadko. A one to właśnie, tzw. „setki", podrożały najbardziej. Ceny pozostałych gatunków tkanin podwyższone zostały nieznacznie, albo nie uległy żadnej zmianie.

Przytoczone przez nas przykłady zaczerpnięte są z życia. Świadczą one dobitnie o tym, jak słuszna była uchwała Rady Ministrów w sprawie zmiany niektórych cen i 5 proc. podwyżki płac, uderzającej w elementy kapitalistyczne i spekulację, a pokrywającej ludziom pracy z nawiązką wydatki, związane z podniesieniem niektórych cen.

W kwestii jedności klasy robotniczej w Polsce

Aleksander Zawadzki
Sekretarz KC PZPR

Artykuł ten ukazał się w numerze 33 (60) z dnia 30.XII 1949 organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu, które położyło kres przeszło pięćdziesięcioletniemu rozłamowi w jego szeregach, jest jednym z najważniejszych sukcesów klasy robotniczej i Polski Ludowej od chwili jej wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką. Zjednoczenie uwieńczyło 30-letnią walkę polskich komunistów, prowadzoną przez nich w duchu nauki Lenina - Stalina, walkę o jedność klasy robotniczej, o pomyślne rozwiązanie tego podstawowego zagadnienia walki o władzę, a po zdobyciu władzy — walki o pomyślne budownictwo socjalizmu.

Zgubny wpływ przedwojennej antyradzieckiej i nacjonalistycznej PPS — polskiej odmiany socjal • demokracji — był podstawową przyczyną rozłamu, który osłabiał polski ruch robotniczy i był powodem wielu ciężkich porażek klasy robotniczej. PPS ponosi niemałą winę za zdradziecką politykę polskiego faszyzmu, która doprowadziła do ujarzmienia Polski przez zaborców hitlerowskich.

Podczas okupacji w 1940 r. nastąpił w PPS rozłam i powstało ugrupowanie lewicowych socjalistów — Robotnicza Partia Polskich Socjalistów — (RPPS), która pod bezpośrednim wpływem PPR stopniowo włączała się do wspólnego frontu przeciw okupantowi hitlerowskiemu. Utworzona jednocześnie przez prawicowych socjalistów partia „Wolność - Równość - Niepodległość" (WRN) była najbardziej zdeklarowaną grupą antyradziecką w tzw. rządzie londyńskim. Po wyzwoleniu Polski, WRN — filia anglo-amerykańskiego wywiadu i szturmówka podziemia faszystowskiego — prowadziła dywersyjną i prowokatorską robotę, organizowała szpiegostwo, sabotaż i akty terrorystyczne.

Jednakże proces przechodzenia lewicowych socjalistów na drogę prowadzącą do zjednoczenia ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu był procesem bolesnym, niepozbawionym wahań i chwiejności. Tak np. dopiero po rozłamie w samym RPPS w 1944 r. lewica jej weszła do utworzonej z inicjatywy PPR Krajowej Rady Narodowej, która stanęła na czele walki narodu polskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką odrodzona PPS, kierowana naówczas — przez Osóbkę - Morawskiego próbowała — pod wpływem prawicowych socjalistów, którzy weszli do jej szeregów i w niej grasowali — hamować rozwój jednolitego frontu robotniczego. Nie udało się jednak prawicowym socjalistom zrealizować swoich zamiarów. Pod wpływem PPR, a także dzięki dążeniu do jedności wśród większości członków PPS powstał jednolity front robotniczy. W toku tej walki prawicowa grupa Osóbki - Morawskiego została odsunięta od kierownictwa PPS.

W czerwcu 1948 r. kiedy KC WKP(b) w listach swych sygnalizował o zdradzieckim stanowisku kliki titowskiej. Gomułka, próbując zaskoczyć Partię, wysunął taką platformę zjednoczenia PPR i PPS, której przyjęcie doprowadziłoby do kapitulacji przed socjal - demokratyzmem i do odstąpienia od zasad marksizmu - leninizmu. Gomułka próbował wybielić PPS i jej historię, sfałszować historię PPR i jej marksistowskich poprzedniczek — SDKPiL i KPP. Gomułka próbował wprowadzić całe PPS do zjednoczonej Partii.

Charakterystyczne jest, że imperialiści dostrzegli te próby i na nich budowali swe plany związane z faszystowską bandą titowską. Oto, dla przykładu, co pisał niedawno na ten temat organ Departamentu Stanu USA „Foreign Affairs" w artykule zatytułowanym „Losy polskiego socjalizmu": „Gomułka sądził, że jeżeli będzie utworzona partia masowa, w której PPS-owcy, będący przede wszystkim tradycyjnymi Polakami, a dopiero potem socjalistami — połączą się z oportunistami i pseudo - marksistami z PPR, nacjonalistyczny komunizm w Polsce, jak wierzył Gomułka, zdobędzie tak silną bazę, że nie uda się go obalić inaczej jak tylko przez bezpośrednią interwencję ZSRR".

Czujność WKP(b) i rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii uchroniły nas od niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszą Partią. Wykorzystanie doświadczeń WKP(b), śmiałe zastosowanie krytyki i samokrytyki w duchu bolszewizmu na lipcowym i sierpniowym Plenum KC Partii w 1948 r., rozgromienie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia umożliwiły słuszne sformułowanie ideowych podstaw i programowych zadań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W okresie pomiędzy Sierpniowym Plenum KC PPR i Kongresem Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. przeprowadzono wielką pracę nad oczyszczeniem szeregów partyjnych, w wyniku czego usunięto z PPR około 50 tys., a z PPS ponad 80 tys. klasowo obcych i wrogich elementów.

Od tej pory nieustannie prowadzi się walkę o oczyszczenie szeregów partyjnych. Partia nie zapomina przy tym ani na chwilę, że emigracyjna banda prawicowych socjalistów dawno już zwerbowanych przez anglo amerykański wywiad nie zaprzestaje swych knowań i prób prowadzenia kreciej roboty wśród byłych PPS-owców, obecnych członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Doświadczenie roku, który minął od chwili Kongresu Zjednoczeniowego, daje pełne prawo mówić o olbrzymich pozytywnych rezultatach jedności. Szeroka mobilizacja szeregów partyjnych i całej klasy robotniczej do walki o realizację zadań, wysuniętych przez Kongres Zjednoczeniowy, przyniosła klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu Polski poważne sukcesy w dziedzinie utrwalenia władzy ludowej, w dziedzinie gospodarczej odbudowy i rozwoju kraju, którego poczuli się pełnoprawnymi gospodarzami, w dziedzinie poważnej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu.

Zgodnie z wezwaniem Kongresu Zjednoczeniowego do dnia 1 listopada br., a więc na dwa miesiące przed terminem, został wykonany pierwszy 3-letni plan odbudowy gospodarki narodowej Polski, co pozwala na przeprowadzenie dodatkowych przygotowań do realizacji poczynając od 1950 r., planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej w ubiegłych latach z roku na rok prowadziły do polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Realne płace robotników są już średnio o 26,6 proc. wyższe niż przed wojną. Polepszają się warunki mieszkaniowe. Państwo, partia i związki zawodowe poświęcają tej sprawie szczególną uwagę ze względu na poważne zniszczenia w kraju i na szybki rozwój przemysłu. Poważne są zdobycze socjalne klasy robotniczej. Ponad 450 tys. robotników i pracowników umysłowych spędziło w tym roku urlopy w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach należących do zw. zawodowych. 1.200.000 dzieci robotników i pracowników umysłowych spędziło tegoroczne wakacje na obozach i koloniach letnich.

Robotnicy i pracownicy umysłowi niemal w całej swej masie zorganizowani w związkach zawodowych, bezpośrednio odczuwają i widzą tę poprawę warunków bytu. Toteż w ramach związków zawodowych, które działają pod ideowo-politycznym kierownictwem partii, polska klasa robotnicza na coraz bardziej masową skalę bierze udział w rozwijającym się współzawodnictwie, w ruchu nowatorów, racjonalizatorów i w walce o podwyższenie wydajności pracy, w walce o nowy socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej. Związki zawodowe, przezwyciężając przeżytki reformistyczne, oczyszczając swe kierownicze ogniwa od prawicowo - socjalistycznych biurokratów, z coraz większym powodzeniem uczą się pełnić swe funkcje transmisji partii do mas w warunkach budowy demokracji ludowej.

Zjednoczenie klasy robotniczej w walce przeciw socjaldemokratyzmowi, przeciw prawicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu rozwinęło energię i inicjatywę polskiej klasy robotniczej — hegemona sojuszu robotniczo - chłopskiego. Znajduje to wyraz w utrwaleniu łączności między miastem a wsią, w łączności fabryk z już powstałymi i nowo powstającymi w całym kraju spółdzielniami produkcyjnymi. Decyzja Biura Politycznego KC PZPR o zorganizowaniu w przyszłym roku 135 nowych dużych państwowych ośrodków maszynowo - traktorowych doprowadzi równocześnie do stworzenia zorganizowanych silnych ognisk planowego oddziaływania klasy robotniczej na pracujących chłopów, do wzmożenia ofensywy przeciwko kułactwu, okaże skuteczną pomoc w tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

Polska Ludowa osiągnęła swe polityczne, gospodarcze i kulturalne sukcesy w ostrej walce z rozbitą ale jeszcze niedobitą reakcją burżuazyjną i klerykalną, z dywersyjno-szpiegowską agenturą anglo-amerykańskich imperialistów, w walce z antyradziecką agentura prawicowej socjal - demokracji, w walce z próbami przenikania szpiegowsko - prowokatorskiej bandy Tito. Mamy częściowe, lecz bynajmniej jeszcze niedostateczne osiągnięcia w walce z dywersyjną robotą wrogiej agentury. Walka ta trwa w coraz ostrzejszych formach.

W warunkach polskich walka z wrogą agenturą imperialistyczną nierozerwalnie splata się z walką o całkowite wykarczowanie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia i socjal - demokratyzmu. Ostatnie plenum KC PZPR wykazało, że odchyleń nie likwiduje się za jednym zamachem. Tym bardziej nie likwiduje się za jednym zamachem źródeł, z których wypływają te odchylenia. Wspólnym źródłem prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia polskiej odmiany socjal - demokratyzmu jest antyrosyjski i antyradziecki nacjonalizm, zaszczepiany przez polską burżuazję w ciągu dziesięcioleci wśród drobnomieszczaństwa i części klasy robotniczej. Usunięcie tego źródła i jego następstw wymaga wielkich wysiłków, długotrwałej i uporczywej walki.

Wykorzystując olbrzymie doświadczenia WKP(b), nasza partia na ostatnim plenum KC przyjęła szereg uchwał mających na celu zaszczepienie bolszewickich zasad ideologicznych i organizacyjnych. Skupiwszy uwagę całej partii na wszechstronnym wzmożeniu czujności i oczyszczeniu szeregów partyjnych od obcych i wrogich elementów, które się do partii wślizgnęły, plenum postanowiło również przeprowadzić ponowne wybory do wszystkich władz partyjnych. Kampania sprawozdawczo - wyborcza ma wzmocnić proletariacki trzon władz partyjnych, przeszkodzić przenikaniu do nich byłych członków partii reakcyjnych itd. Wprowadzono staż partyjny dla kandydatów wysuwanych do władz partyjnych. Plenum nakreśliło szereg posunięć zmierzających do polepszenia pracy polityczno - wychowawczej. KC partii rozszerza działalność wydawniczą. W 1948 r. wydawnictwo partyjne wydało zaledwie koło 500 tysięcy egzemplarzy dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Natomiast w 1949 r. wydano trzynaście razy więcej (około 6,5 miliona egzemplarzy) dzieł klasyków marksizmu - leninizmu, w tej liczbie 1.100.000 egzemplarzy „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)". W tych dniach ukazał się pierwszy i drugi tom dzieł towarzysza Stalina w języku polskim.

Do osiągnięcia wytyczonego celu — rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi — przyczyni się prowadzona pod kierownictwem PZPR akcja zapoznania wszystkich jej członków i całego ludu pracującego Polski z życiem i walką towarzysza Stalina — wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, z jego wkładem w rozwój marksizmu - leninizmu. Poznanie życia i walki towarzysza Stalina podniesie poziom ideologiczny członków Partii i pomoże wychować działaczy leninowsko - stalinowskiego typu, nieustraszonych bojowników o Polskę socjalistyczną, nierozerwalnie związanych z ludem, bezgranicznie oddanych Związkowi Radzieckiemu, bezlitosnych w stosunku do wrogów ludu.

Przebogate doświadczenie i pomoc WKP(b), osobiste rady towarzysza Stalina pomogły PZPR znaleźć słuszną drogę rozwoju Polski Ludowej ku socjalizmowi, osiągnąć jedność klasy robotniczej kraju, a tym samym wnieść swój wkład do walki o jedność klasy robotniczej na całym świecie.

Na marginesie

Kogo policja Mocha zwalnia

W rynsztoku małego miasteczka Charenton pod Paryżem policja znalazła któregoś dnia nad ranem spitego do nieprzytomności człowieka. Odprowadzono go do komisariatu, a gdy się trochę przespał — stanął przed komisarzem.

Aresztowanego przygoda jego bynajmniej nie zawstydzała. Głośno protestował przeciwko aresztowaniu, groził policji, wreszcie, wielkopańskim gestem zażądał od komisarza papierosa. Gdy ten nachylił się, aby mu go podać, aresztowany z całej siły uderzył go w oko. Awanturnika odprowadzono do celi i spisano protokół, oskarżając go o zakłócenie porządku publicznego i czynną obrazę urzędnika policji.

Jakież musiało być jednak zdziwienie policjantów, kiedy w kilka godzin później zatelefonował do komisariatu zastępca prokuratora i rozkazał natychmiast i bez żadnych formalności wypuścić oskarżonego.

Policjanci z Charenton dziwiliby się może mniej gdyby znali lepiej personalia aresztowanego. Był to słynny trockista, międzynarodowy szpieg i agent, autor chydnych paszkwili przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niejaki Arthur Koestler, węgierski renegat, a obecnie obywatel brytyjski.

Hierarchia obowiązująca w dzisiejszej Francji staje się już jasna. Ponad prawem i sprawiedliwością stoi policja Mocha, a ponad tą policją międzynarodowi szpicle i agenci trockistowscy. Jeżeli ci agenci niekiedy obrażą czy poturbują francuskich urzędników — to nikogo nie obchodzi. Są przecież potrzebni dla „wyższych" celów. Na przyszłość policjanci z Charenton będą wiedzieli, że do „wyższej polityki" prowadzonej w przerwach między jednym pijaństwem a drugim przez brytyjskich i amerykańskich agentów — lepiej się we Francji nie mieszać. Szczególnie, gdy się jest policjantem innego agenta — Mocha.

YALE

O dotychczasowym przebiegu wyborów do władz partyjnych

Julian Tokarski
Zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR

W myśl wytycznych III-go Plenum KC naszej Partii odbywają się wybory do władz partyjnych. Rozpoczęły się wybory do instancji oddziałowych i podstawowych partyjnych organizacji we wszystkich województwach.

Wybory władz partyjnych, które rozpoczęły się obecnie, nie są kolejnymi, zwykłymi wyborami.

Wybory władz partyjnych — to organizacyjne zabezpieczenie realizacji uchwał Trzeciego Plenum KC o wzmocnieniu czujności rewolucyjnej.

Wybory, to aktywizacja i podniesienie świadomości politycznej członków i kandydatów partii. Aktywizacja, podniesienie świadomości politycznej, wzmocnienie czujności rewolucyjnej partyjnych organizacji, wszystkich jej ogniw, przede wszystkim instancji partyjnych jest podstawą dla wypełnienia wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed partią, przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi Polski Ludowej w 1950 roku.

Wstępujemy w pierwszy rok realizacji planu sześcioletniego, w okres budowy zrębów ustroju socjalistycznego.

Wykonanie ogromnych i odpowiedzialnych zadań tego planu zależy od postawy, od stopnia aktywizacji i świadomości politycznej wszystkich ogniw naszej partii.

Wybory do władz partyjnych mają być tą wielką szkołą wychowania politycznego członków i kandydatów partii — wybory mają uzbroić szeregi naszej partii, wybory mają uzbroić wybierane władze partyjne do pokonywania wszelkich trudności na drodze budownictwa ustroju socjalistycznego. Dlatego wybory do władz partyjnych nie są zwykłymi wyborami i dlatego III Plenum KC i uchwała Biura Organizacyjnego KC z taką stanowczością i jasnością nakreśliły konieczność przestrzegania w wyborach do władz partyjnych demokracji wewnątrzpartyjnej i zastosowania w pełni potężnego oręża w rozwoju naszej partii, jakim jest bolszewicka krytyka i samokrytyka.

Przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach w myśl uchwał Listopadowego Plenum KC stanowi potężny środek wzmocnienia czujności rewolucyjnej w doborze towarzyszy, wybieranych do władz partyjnych. Wskazania III Plenum i uchwała Biura Organizacyjnego KC o przestrzeganiu demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach do władz partyjnych, to wyraz siły naszej partii, najściślej łączącej się z aktywizacją i podniesieniem poziomu politycznego każdego członka i kandydata partii.

Krytyka i samokrytyka — to naprawienie błędów, niedociągnięć w dotychczasowej działalności, to nieubłagana walka z przejawami oportunizmu, z biurokracją, z niechlujnym stosunkiem do spełniania swoich obowiązków w pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Tak zrozumiana krytyka i samokrytyka obowiązują w akcji wyborczej każdego członka i kandydata partii, każdą podstawową organizację partyjną, każdą ustępującą instancję partyjną.

Dotychczas odbył się już szereg zebrań wyborczych podstawowych organizacji partyjnych. Olbrzymia większość zebrań odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Przebieg tej pierwszej tury zebrań wyborczych wykazuje, że nie wszędzie w aktywie partyjnym należycie zrozumiano znaczenie i doniosłość wyborów do władz partyjnych.

Wyrazem takiego niezrozumienia wyborów do władz partyjnych były poszczególne próby narzucenia planu kalendarzowego wyborów odgórnie, bez uprzedniego przygotowania zebrań wyborczych, bez uprzedniego doprowadzenia uchwał Biura Organizacyjnego i instrukcji o wyborach KC do masy członków partii, bez uprzedniego przepracowania tych uchwał i tych instrukcji z aktywem partyjnym.

Nie czym innym, jak niezrozumieniem i mechanicznym potraktowaniem wyborów do władz partyjnych, jest praktyka organizacji partyjnej województwa rzeszowskiego. Do 22-go grudnia w rzeszowskiej wojewódzkiej organizacji przeprowadzono wybory w trzeciej części podstawowych organizacji partyjnych.

Takie tempo wyborów do władz partyjnych nic dobrego nie wróży. Wybory w podstawowych organizacjach województwa rzeszowskiego odbyły się bez przedwyborczych zebrań z omówieniem uchwał Biura Organizacyjnego KC.

Praktyka uczy, że źle przygotowane sprawozdanie ustępującej instancji nie może wpłynąć dodatnio na podniesienie krytyki i samokrytyki. Zbyt ogólna ocena działalności ustępującej instancji partyjnej w bardzo poważnym stopniu utrudnia prawidłowe wysunięcie kandydatów do nowowybieranego komitetu lub egzekutywy. Nie przygotowane zebranie partyjne posiada niską frekwencję członków i kandydatów partii. Można by przytaczać szereg ujemnych stron zebrań wyborczych, wypływających przede wszystkim z braku odpowiedniego przygotowania wyborów do władz partyjnych.

Niedociągnięcia wypływające z braku poprzedzającej akcji przygotowawczej do wyborów władz partyjnych w mniejszym lub większym stopniu ujawniały się we wszystkich wojewódzkich partyjnych organizacjach.

Informacje i sygnały z odbywających się zebrań wyborczych podstawowych partyjnych organizacji mówią i o innych niedociągnięciach.

W poszczególnych wypadkach źle została zrozumiana demokracja wewnątrzpartyjna. Przejawem tego jest zgłaszanie bardzo dużej ilości kandydatów na listę do instancji partyjnej, w rezultacie czego głosy wyborcze są rozproszkowane. Są fakty, że wysunięcie kandydatów spotyka się z głosami „znamy go", a okazuje się, że nie zawsze członkowie partii znają przeszłość wysuniętego kandydata. Do naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej należy zaliczyć fakty złego przygotowania zebrania, odbywanie go przy niskiej frekwencji w czasie wyborów i niedocenianie aktu wyborów. Towarzysze często nie doceniają znaczenia aktu głosowania jako wyrazu odpowiedzialności każdego członka partii za przyszłą działalność pracy podstawowej partyjnej organizacji.

Z rozwijającej się krytyki i samokrytyki na zebraniach wyborczych nadrzędne instancje partyjne niedostatecznie wyciągają wnioski. Ileż zagadnień wysuniętych na zebraniach należy rozstrzygnąć, ileż słusznej krytyki na podstawowych organizacjach jest skierowanej pod adresem pracy komitetów powiatowych, dzielnicowych, wojewódzkich. Szybkie i prawidłowe zareagowanie na ujawnione braki, szybkie załatwianie spraw będzie umacniać działalność podstawowych organizacji partyjnych i wyżej stojących instancji.

W dotychczas przeprowadzonych wyborach na podstawowych partyjnych organizacjach dała się zauważyć tendencja niewybierania do władz partyjnych towarzyszek — kobiet. Nie ma potrzeby dowodzić, że taka tendencja jest szkodliwa, że należy na zebraniach wyborczych zabezpieczyć odpowiedni udział towarzyszek we władzach partyjnych.

Pomimo wszystkich niedociągnięć, a nawet poszczególnych błędów w dotychczasowym przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych, stwierdzamy ogromny wzrost czujności rewolucyjnej u decydującej większości członków i kandydatów partii.

Najważniejsze zadanie w akcji wyborczej, a więc zwiększenia czujności rewolucyjnej zostało na pierwszych zebraniach wyborczych zrealizowane, przez demaskowanie obcych i wrogich elementów, które wdarły się do szeregów partii. Wzmożona czujność rewolucyjna w okresie wyborów nie ogranicza się do spraw czystości szeregów partii. Ta czujność wyraża się w przejawach troski o stan pracy partyjnej i w wysuwaniu konkretnych wniosków w sprawie walki z elementami kapitalistycznymi, w sprawie walki o usprawnienie pracy w wypełnieniu planów produkcyjnych, jakości produkcji na zakładach pracy oraz realizacji wynikających zadań i zobowiązań.

Zebrania świadczą, że organizacje przyswajają sobie oręż krytyki i samokrytyki w ujawnianiu błędów i niedostatków, że posługują się nim wobec towarzyszy, niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska w hierarchii partyjnej, państwowej i gospodarczej.

Do nowowybranych władz podstawowych organizacji partyjnych weszli towarzysze i towarzyszki przodownicy pracy, towarzysze wykazujący się w dotychczasowej pracy aktywnością, wchodzą robotnicy, małorolni i średniorolni chłopi, lepsi, aktywniejsi spośród pracowników umysłowych i technicznych.

Z wyników przebiegu dotychczasowych wyborów do władz partyjnych wynika, że należy wzmocnić uwagę wszystkich instancji partyjnych na kontrolę przygotowania zebrań wyborczych, na kontrolę wykonania uchwały Biura Organizacyjnego KC o wyborach do władz partyjnych oraz zwrócić większą uwagę na szybkie załatwienie wszystkich spraw wynikających na zebraniach wyborczych.

Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą, że wybory do władz partyjnych są akcją o olbrzymim znaczeniu, akcja która wzmacnia jednolitość partii i bojowość jej szeregów, co jest niezbędnym warunkiem w walce i pracy w budowie ustroju socjalistycznego przez masy pracujące Polski Ludowej.

Młodzież ZMP podnosi wydajność pracy w PGR-ach

Coraz lepiej rozwija się młodzieżowe współzawodnictwo pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu szczecińskiego. We współzawodnictwie ZMP-owców bierze udział pokaźna liczba dziewcząt.

Na wyróżnienie zasługują m. in. pracownice dniówkowe zespołu PGR Suliszewo, (powiat Łobez) Danuta Stanejko i Rozalia Zdunek, które znacznie przekraczają normy. We współzawodnictwie przoduje również fornal z majątku Dzwonowo, (powiat Stargard), Józef Kościelniak — 125% normy oraz robotnice dniówkowe: Eugenia Dornańska, Antonina Borowicz i Józefa Julianowicz z majątku Lisowo (powiat Łobez), które osiągają przeciętnie do 150% normy.

Specjalne premie otrzymali przodownicy-kamieniarze

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego nagrodził specjalnymi premiami trzech wielokrotnych przodowników pracy z kamieniołomów dolnośląskich: Karola Łysienia ze Strzeliny, Michała Bartosika ze Strzeblowa i odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" II kl. Edwarda Maciejewskiego ze Strzegomia.

Trzej przodownicy przyczynili się wybitnie do przedterminowego wykonania robót kamieniarskich przy budowie trasy W — Z.

Kolejarze gdańscy korzystają z doświadczeń radzieckich

Na terenie DOKP Gdańsk załoga parowozu w składzie: Krygier, Czypczyk, Szwarc, Kramp i Margański — podjęła wzorem maszynistów radzieckich walkę o utrzymanie parowozów w najlepszym stanie technicznym i cieplnym oraz walkę o dokonanie przebiegu do 50.000 km bez mycia kotła i naprawy bieżącej. Ponadto załoga dąży do uzyskania na dobę 500 km przebiegu przy jak największej oszczędności paliwa i smaru.

Po dwu miesiącach pracy specjalnie powołana komisja stwierdziła, że przebieg parowozu na dobę wynosił 570 km, zaś załoga w międzyczasie uzyskała 214.000 zł oszczędności. Obecnie do współzawodnictwa w tej dziedzinie przystępuje załoga dalszych 10 załóg parowozowych.

Robotnicy dyrektorami w PSS we Wrocławiu

Na dyrektora działu produkcji powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu został ostatnio wysunięty tow. Tadeusz Puderewski, zatrudniony w tej instytucji dotychczas jako szofer w dziale transportu.

Tow. Puderewski oznacza się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi. Na stanowisku dyrektora produkcji cieszy się dużą popularnością wśród załogi pracowników i wykazuje dużą inicjatywę.

Zastępcą kierownika wydziału transportu we wrocławskiej PSS został mianowany również szofer tow. Witkowski, który odznaczył się dotychczas talentem organizacyjnym i pomysłowością w usprawnieniu pracy.

Zimowy sezon budowlany w Poznaniu

Zjednoczenie Poznańskie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych rozpoczęła pełny sezon zimowych robót budowlanych. Sezon ten będzie trwał do 1 kwietnia br. i obejmie wszystkie bez wyjątku dziedziny pracy w przemyśle budowlanym.

Głównym celem wprowadzenia pełnego sezonu zimowych prac budowlanych jest przyśpieszenie ogólnego tempa od budowy Poznania, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych oraz stałe zatrudnianie robotników, którzy pracowali dotychczas sezonowo.

W samym Poznaniu Zjednoczenie Poznańskie P. P. B. zatrudniało przy robotach budowlanych w sezonie wiosenno letnio - jesiennym ponad 4 tys. robotników. W zimie liczba robotników nie przekraczała tysiąca. W roku bieżącym stałą pracę zimową znajdzie 80 proc. robotników budowlanych.

Zasłużeni marynarze uzyskali możliwości awansu

(Koresp. wł.) Polska Marynarka Handlowa, powiększająca się stale o nowe jednostki, potrzebuje nowych kadr oficerskich. Rozumiejąc potrzebę przygotowania tych kadr Zarząd Związku Transportowców, Oddział Marynarzy i Dyrekcja GAL-u, podjęły akcję szkoleniową wśród marynarzy.

Akcja szkoleniowa obejmuje dwa etapy: pierwszy, przygotowawczy, trwa cztery tygodnie, drugi zaś, obejmujący dwadzieścia tygodni nauki, kończy się egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Ukończenie takiego kursu daje marynarzom prawo do stopnia oficerskiego, a mianowicie: porucznika żeglugi przybrzeżnej lub mechanika V klasy.

W ramach współzawodnictwa w nauce marynarze mają możność podniesienia swych kwalifikacji zawodowych jeszcze o jeden stopień: mogą uczęszczać na dodatkowy skrócony kurs, dający nawigatorom stopień oficera żeglugi małej, a mechanikom — oficera - mechanika IV stopnia.

Kandydaci na kursy szkoleniowe wybierani są spośród zasłużonych marynarzy, a wyboru dokonuje komisja, złożona z przedstawicieli ZZT Oddział Marynarzy, Wydziału Zagospodarowania GAL-u i organizacji partyjnej PMH. Każdy kandydat składa egzamin wstępny z matematyki i języka polskiego z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Kursy nawigacyjny i mechaniczny, z których na pierwszy uczęszcza 31 marynarzy, a na drugi 25 — zaczęły się na początku 1950 r.

Będzie to pierwszy turnus szkoleniowy, dzięki któremu Polska Ludowa [illegible] marynarzom możność awansu społecznego. (jk)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

Szyb - szybkościowiec

(Koresp. wł.). — Zjednoczenie Przedsiębiorstw Górniczo-Wiertniczych przemysłu węglowego ma w swoim dorobku za r. 1949 wielkie osiągnięcie.

Robotnicy tego przedsiębiorstwa zbudowali na jednej z kopalń szyb - szybkościowiec w ciągu jednego miesiąca, a więc w przybliżeniu 2 razy szybciej niż dotychczas. (al)

Krzyże Zasługi dla długoletnich małżeństw

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się uroczystość odznaczenia złotymi Krzyżami Zasługi małżeństw, które przeżyły ze sobą ponad 50 lat. Odznaczono ogółem 5 małżeństw, z których m. in. małżeństwo Tarnowskich (emerytowany robotnik kolejowy) jest rodzicami 11 dzieci i dziadkami 20 wnuków, małżeństwo zaś Dworników (sekretarz sądowy) rodzicami 10 dzieci.

15.300 mieszkań wybudowano w ciągu 3 lat dla robotników węglowych

(Koresp. wł.). — W ciągu planu 3-letniego Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego [illegible] zł na budowę mieszkań robotniczych. Z sumy tej wybudowano 7.600 nowych mieszkań i odbudowano 7.700 zniszczonych, co daje razem 15.300 mieszkań.

Nowe mieszkania rozmieszczone są w 45 specjalnych koloniach robotniczych. (al)

Przeszło 299 miln. zł oszczędności

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy załoga Dolnośląskich Zakładów [illegible] osiągnęła w ciągu 3 kwartałów 1949 r. przeszło 299 miln. zł.

ZSCh woj. poznańskiego zwiększa na zimę liczbę kursów dla analfabetów

Dość znacznymi osiągnięciami na polu walki z analfabetyzmem poszczycić się może ZSCh woj. poznańskiego. W chwili obecnej istnieje na terenie województwa 260 kursów nauczania początkowego, z których korzysta około 7.000 osób.

Z uwagi na sprzyjający nauce na wsi okres zimy ZSCh zamierza powiększyć liczbę kursów o dalsze 100. O dużym zainteresowaniu kursami świadczy fakt, że frekwencja na nich wynosi prawie 100 proc.

Sprawozdanie na zebranie wyborcze krytycznym i samokrytycznym podsumowaniem pracy organizacji partyjnej

Zasadniczym punktem porządku dziennego każdego zebrania wyborczego podstawowej organizacji partyjnej jest sprawozdanie ustępującego kierownictwa.

Sprawozdania takie powinny dać pełny obraz osiągnięć i braków w działalności danej organizacji partyjnej, powinny stać się podstawą rzeczowej, nieskrępowanej krytyki i samokrytyki, powinny też zawierać wytyczne działalności dla nowoobranych komitetów partyjnych.

Poniżej zamieszczamy w dużym skrócie sprawozdanie I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie tow. Harasimowskiego, jako jedno z tych sprawozdań, w którym zostały dostatecznie uwypuklone wszystkie te elementy.

Sprawozdanie to miało także pewne niedociągnięcia a mianowicie: zbyt pobieżnie omówiona została sprawa oszczędności, niedostatecznie naświetlono zagadnienie pracy ZMP i wychowania młodzieży w zakładzie, zatrudniającym wiele młodych robotników i robotnic. Mimo to spełniło ono w dużym stopniu swe zadanie. Świadczy o tym ożywiona dyskusja, w czasie której towarzysze ze ZWUT nakreślili wytyczne działania dla nowoobranego komitetu partyjnego.

W 1948 roku Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych wykonały plan w 68 proc., a w pierwszym kwartale ub. r. w 33,5 proc. Techniczno-ekonomiczne wyliczenia, leżące u podstaw planu wskazywały, że plan jest realny i możliwy do przekroczenia. Plany jednak nie były wykonywane.

Jakie były przyczyny, że zakład nie wywiązał się ze swych obowiązków?

Decydował tu przede wszystkim brak politycznego uświadamiania załogi i zła organizacja administracyjno-techniczna kierownictwa zakładów.

Plany produkcyjne były tajemnicą dyrekcji i Biura Planowania. O planie nie wiedzieli ani robotnicy, ani kierownictwo działów. Dyrekcja zaś nie bardzo orientowała się, jak należy zmobilizować załogę wokół zagadnień produkcyjnych. Organizacja partyjna nie potrafiła wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy.

We współzawodnictwie pracy zapoczątkowanym w lutym ub. r. przez 29 pracowników, brało udział w kwietniu 16% załogi. Organizacja partyjna, której zadaniem, w myśl statutu partii jest m. in. dopilnowanie wykonania planów oraz współudział w ich opracowaniu — nie potrafiła zająć właściwego stanowiska i zamiast odgrywać kierowniczą rolę, promieniować swym wpływem na załogę, spełniała rolę dodatkowego czynnika administracyjnego.

Przełom w pracy partyjnej

W maju ub. r. po zmianie dyrektora naczelnego i reorganizacji Komitetu Partyjnego, nastąpił widoczny przełom. Komitet Partyjny zmobilizował całą organizację partyjną do walki o wykonanie planów. Od tego czasu miesięczne plany zaczęto przekraczać w wysokich procentach.

Plan 4 pierwszych miesięcy wykonano zaledwie w 68 proc., ale już półroczny w 115 proc. Załoga zobowiązała się na cześć I Konferencji Warszawskiej PZPR wykonać plan roczny w 10 miesięcy. Zobowiązanie to było możliwe do wykonania dzięki wzrastającemu systematycznie zainteresowaniu organizacji partyjnej zagadnieniami produkcji, omawianymi na zebraniach komitetu, organizacji podstawowej i organizacji oddziałowych.

Położyliśmy duży nacisk na kontrolę realizacji planów. Barwne harmonogramy dzienne, rozwieszone na widocznych miejscach ułatwiły członkom partii i całej załodze codzienną kontrolę wykonania planów.

Praca polityczno - wychowawcza decyduje

W tym okresie Komitet Partyjny przystąpił do szerokiej akcji polityczno-uświadamiającej. Zajął się sprawą podniesienia dyscypliny partyjnej. Przeciętna frekwencja na zebraniach wzrosła od lipca z 60 do 80 proc. Zaczęto dbać o to, by referaty polityczne i dyskusja stały na odpowiednim poziomie. Zebrania partyjne i coraz żywiej rozwijająca się dyskusja, wysunęły wielu towarzyszy, o których mało kto wiedział, a którzy okazali się dobrym materiałem na aktywistów. Przykładem takiego wyrastania aktywu są m. in. tow. tow.: Roszkowska, Kazimierz Pawłowski, Kazimiera Smolińska, Marian Rękawek, Helena Batorska.

Po szczegółowym omówieniu wyników pracy wymienionych towarzyszy sekretarz komitetu zajął się szerzej zagadnieniem narad wytwórczych.

Narady wytwórcze

Do maja ub. r. w Fabryce ZWUT, odbywały się miesięczne narady wytwórcze, obejmujące cały zakład, w których zbyt jednak mały był udział kierownictwa. W czerwcu wprowadzono oddziałowe narady wytwórcze. Ogólnozakładowa narada zmieniła swój charakter. Zamiast omawiać liczne sprawy wszystkich oddziałów i wydziałów, zakładowe narady wytwórcze sumują wyniki narad oddziałowych i wyciągają odpowiednie wnioski. Zakładowe narady wytwórcze poprzedzane są naradą techniczną, z kierownictwem zakładu wraz z przodownikami i racjonalizatorami. Narada techniczna opracowuje wytyczne dla ogólnozakładowej narady wytwórczej.

Przed naradami wytwórczymi odbywają się również narady grup partyjnych. W zebraniach oddziałowych grup partyjnych biorą często udział bez partyjni przodownicy pracy, kierownicy działów. Na naradach grup partyjnych rozpatruje się spostrzeżone braki i niedociągnięcia, które mogą spowodować zerwanie planu oddziałowego oraz opracowuje się i przedyskutowuje wnioski zmierzające do ich zlikwidowania.

W wyniku narady z 9 grudnia ub. r. powzięliśmy uchwałę podwyższenia o 33 proc. planu, zatwierdzonego dla naszego zakładu na rok 1950. Usprawnienie transportu międzyoddziałowego, uproszczenie dokumentacji technicznej i polepszenie zaopatrzenia — jest również wynikiem właściwie prowadzonych narad wytwórczych.

Poświęciwszy w przemówieniu swoim kilka minut rozwojowi racjonalizatorstwa, tow. Harasimowski wrócił jeszcze do liczb, obrazujących produkcyjne sukcesy fabryki.

Plan roczny wykonaliśmy w 10 miesięcy. Na masówce w związku z Dniem Pokoju, załoga przyjęła zobowiązanie wykonania w ciągu pozostałych dwóch miesięcy — 32 proc. ogólnego planu rocznego. Postanowienie to skorygowane zostało późniejszą uchwałą załogi, która podjęła się uczcić 70 rocznicę urodzin towarzysza Stalina przez wykonanie powziętego zobowiązania na 10 dni przed przyjętym terminem.

Więcej czujności

Osiągnięcia nasze w dziedzinie produkcji są poważne. Nie będziemy zmniejszać zasług organizacji partyjnej w walce o wykonanie i przekroczenie planów. Musimy jednak stwierdzić, że w świetle uchwał III plenum naszej partii i uchwał Biura Informacyjnego, nie byliśmy dość czujni. Nie potrafiliśmy ujawnić wroga klasowego we właściwym czasie, co świadczy o przytępieniu czujności partyjnej. Jest to wina moja i całego Komitetu. Nie wolno było zachłystywać się sukcesami produkcyjnymi. Naszym obowiązkiem było wcześniejsze oczyszczenie naszych szeregów partyjnych od elementów wrogich i sabotażystów. W okresie wymiany legitymacji niedostatecznie zwracaliśmy uwagę na przeszłość członków partii.

Organizacje masowe

Musimy towarzysze, wzmóc również walkę o dyscyplinę pracy przez krytykę na zebraniach partyjnych, naradach wytwórczych i masówkach zakładowych. W tej akcji, nasi towarzysze powinni przede wszystkim odegrać przodującą rolę, dając załodze przykład zdyscyplinowania.

Sprawozdanie w dalszej części szczegółowo omawia osiągnięcia i niedociągnięcia w pracy: Rady Zakładowej, Ligi Kobiet, TPPR, poddając ich działalność surowej ocenie krytycznej, wskazując również na winę Komitetu Partyjnego, który niedostateczną opieką otaczał dotychczas organizacje masowe, istniejące na terenie fabryki.

Po omówieniu zagadnienia kadr i po postawieniu przed przyszłą egzekutywą obowiązku uaktywnienia towarzyszy w pracy partyjnej, tow. Harasimowski wskazał na rolę szkolenia partyjnego i konieczność rozszerzenia jego zasięgu.

W przyszłym turnusie szkolenia partyjnego musimy powiększyć liczbę słuchaczy przynajmniej do 100 (obecnie 27 słuchaczy). Musimy również zorganizować Koło Samokształceniowe, które pogłębi ideologiczną wiedzę naszego aktywu.

W zakończeniu swego sprawozdania tow. Harasimowski zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo tzw. „akcyjności" w pracy partyjnej, niebezpieczeństwo, polegające na przerzucaniu się od jednej akcji do drugiej, od jednego zadania do drugiego, przy równoczesnym zaniedbaniu prac i zobowiązań podjętych uprzednio. Jako przykład wskazał on na powołany w fabryce Komitet Obrońców Pokoju, który nie przejawiał dotychczas żadnej działalności.

Usprawnimy styl naszej pracy

Nasza praca musi być bardziej systematyczna niż dotychczas. Aby jednak była systematyczna, należy wzmóc kontrolę podjętych uchwał i ich realizacji. Wytyczne i uchwały III Plenum KC zostały przyjęte przez naszą organizację podstawową z radością i entuzjazmem. Uchwały te omawiane na zebraniach wzmogły naszą rewolucyjną czujność, zmobilizowały bardziej niż dotychczas organizację partyjną.

Nie potrafiliśmy jednak wyciągnąć z nich wszystkich wniosków i przystosować je do naszego terenu. Spodziewam się, że dzisiejsze zebranie w świetle krytyki i samokrytyki pozwoli nam na obiektywną ocenę naszej pracy i wyciągnięcie wniosków dla dalszej działalności.

Tow. Bierut na III Plenum KC PZPR powiedział:

„Krytyka i samokrytyka uchroniła wielu towarzyszy partyjnych przed grożącym im wykolejeniem, wskutek tych czy innych potknięć." „Krytyka i samokrytyka podnosi bojowość szeregów partyjnych i ich czujność rewolucyjną."

Niech słowa towarzysza Bieruta będą dla nas wskazówką i myślą przewodnią, aby nasz zakład, pod przewodnictwem organizacji partyjnej dał swój wkład w budowę trwałych fundamentów socjalizmu w planie 6-letnim.

Dyskusja

Po wyczerpującym sprawozdaniu I sekretarza wywiązała się dyskusja, w której towarzysze ze ZWUT-u między innymi wskazali na szereg braków w pracy szkoleniowej, na niedostateczną działalność Ligi Kobiet, na przykłady tłumienia krytyki przez dyrekcję itd. Uwagi, które padły w dyskusji, łącznie ze sprawozdaniem I sekretarza, stały się podstawą do opracowania uchwały, będącej wytyczną dla pracy przyszłego komitetu.

Najweselszy wieczór sylwestrowy skibniewskich chłopów

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA TRYBUNY LUDU")

Oczy wszystkich zwróciły się w górę, gdzie pod sufitem wiejskiej sali szkolnej rozbłysły jasno elektryczne żarówki. Okrzyk zachwytu wyrwał się z piersi dziecięcych. Z sali ustąpił mrok zapadającego wieczoru sylwestrowego roku 1949, najradośniejszego wieczoru w życiu Skibniewa — zapadłej wioski w powiecie sokołowskim.

Rozjaśniły się twarze zebranych chłopów.

Nareszcie jest światło

Jeszcze do południa zdawało się, że złośliwy los znowu spłata figla. Do wsi dotarła bowiem wieść, że z powodu nocnej wichury ostatnie prace podłączeniowe nad Bugiem przerwano i... światła dzisiaj nie będzie. Na nic zdawał się wysiłek wszystkich chłopów i pełna poświęcenia praca monterów w deszczu i niepogodzie. Chcieli oni włączyć prąd jeszcze w Starym Roku, jako noworoczny podarunek dla wsi.

„Ostrożni" zaczęli przebąkiwać, że pewnie trzeba będzie poczekać do wiosny. I przeliczyli się. W mroźny sylwestrowy wieczór we wsi Skibniewo zabłysło elektryczne światło we wszystkich chłopskich chatach.

Wspólnymi siłami

Dzieło elektryfikacji wsi powiatu sokołowskiego rozpoczęto w bardzo trudnych warunkach. Powiat jest biedny, no i jakby zapomniany.

Elektryfikacja wsi w powiecie była przewidziana w planie 6-letnim na r. 1954.

Kiedy burmistrz Sokołowa, Jan Pędzich, wysunął na wiosnę ub. roku myśl, aby korzystając z tego, że sąsiednie województwo białostockie ma pewną rezerwę energii elektrycznej, starać się o rewizję tego planu, niewielu miejscowych wierzyło w powodzenie projektu.

A jednak... Inicjatywa spotkała się z przychylnym przyjęciem wojewódzkich władz samorządowych i Głównego Biura Elektryfikacji Wsi. Powiat sokołowski włączono do planu elektryfikacyjnego jeszcze na rok 1949.

W lipcu tego roku zorganizowano Powiatowy Komitet Elektryfikacyjny, a następnie Komitety Gromadzkie. 12 października rozpoczęto budowę linii wysokiego napięcia na 40-ki lometrowym odcinku z woj. białostockiego do woj. warszawskiego.

Dnia 31 grudnia 1949 budowę zakończono...

Wykonanie tak wielkiego dzieła w ciągu niecałych trzech miesięcy, możliwe było przede wszystkim dzięki ogromnemu zapałowi chłopów powiatu sokołowskiego, którzy nie szczędzili sił przy zwózce materiałów, słupów i kopaniu dołów.

Wielka jest zasługa monterów Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego z podokręgu Rembertów, którzy nie zważając na deszcz i śnieżycę, mróz i wichurę, pracowali bez przerwy, bez wytchnienia, byle ukończyć w terminie.

Chłopi powiatu sokołowskiego w ubiegłym roku spłacili terminowo i w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR. Państwo w nagrodę przyznało gminom powiatu 6 milionów złotych premii, którą przeznaczono na cele elektryfikacji.

Przez skrypty dłużne rozłożono biednym, mało i średniorolnym chłopom spłatę kosztów elektryfikacyjnych na 3 lata. Dzięki pomocy Państwa chłopi płacić będą tylko 10 proc. ogólnych kosztów elektryfikacji.

Dziś w Skibniewie pali się elektryczne światło, 10 następnych wsi jest już podłączonych do linii wysokiego napięcia, w 14 pozostałych rozpoczęto wstępne prace. W roku 1950 gospodynie we wszystkich wsiach powiatu sokołowskiego schowają do komory naftowe lampy.

Nowe życie...

W pracach elektryfikacyjnych wieś Skibniewo szczególnie się wyróżniła. Tu też najpierw zabłysła elektryczność.

O entuzjazmie do pracy chłopów skibniewskich najlepiej świadczą słowa młodego i energicznego sołtysa, Stanisława Grzymały:

— Początkowo było paru „mądrali", a nawet niechętnych. Później jednak, kiedy zobaczyli, że robota idzie, wszyscy się zapisali i pracowali razem z całą wsią.

Trzeba było dostarczyć 10 furmanek do zwózki słupów, to śmy dostarczyli 15. Byli tacy, co w rękach nosili słupy parę kilometrów, byle było prędzej. Tak!...

Jakże radośnie brzmiały słowa małej Irki Orłowskiej, która na uroczystości włączenia wsi do sieci wysokiego napięcia mówiła, że najwięcej z elektrycznego światła cieszą się dzieci, że teraz lepiej się będą uczyć, odrabiając lekcje przy jasnym świetle.

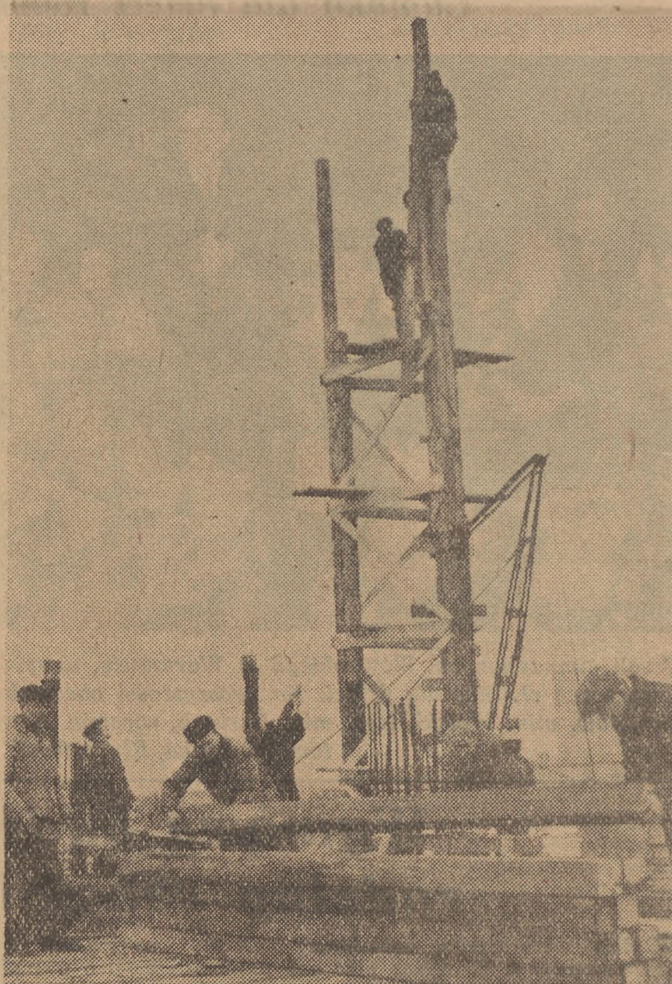
Szczerze cieszyły się gospodynie, którym spadł z głowy kłopot o naftę, lampy i... o rozbity cylinder. A chłopi mówili, że w najbliższe żniwa zahuczy również w skibniewskich stodołach elektryczny motor.

(emes.)

Usprawnienie produkcji kurków gazowych

Spośród wielu pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych ostatnio przez pracowników Pomorskiej Odlewni i Emalierni, na wyróżnienie zasługują usprawnienia, dokonane przez majstra działu mechanicznego, tow. Wróblewskiego.

Tow. Wróblewski wykonał m. in. przyrząd, przyśpieszający dwukrotnie produkcję kurków gazowych oraz usprawnił sposób gwintowania nakrętek do kurków, dzięki czemu produkcja ich wzrosła 6-krotnie. Poważne oszczędności na materiale przyniósł również projekt tow. Wróblewskiego, polegający na wykorzystaniu do produkcji nakrętek odpadków blachy.



Władysław Wójcik i jego brygada—cieśle zatrudnieni przy budowie GUS, przy wysokiej jakości pracy, wykonują około 250 proc. normy. Widzimy ich na zdjęciu w czasie pracy

Foto AR

SPORT

Pływacki rekord Polski sztafety 4x100 m „Związkowca-Zryw"

Sztafeta pływacka Związkowca - Zryw powzięła próbę pobicia rekordu Polski w sztafecie 4 x 100 m st. dow., należącego do poznańskiej Warty.

Próba powiodła się. Sztafeta w składzie : Boniecki, Stachowski, Zieliński, Jera uzyskała czas 4:33,8, to jest lepszy od poprzedniego rekordu Związkowca - Warty o 14,9 sek.

Doskonałą formę wykazał również na treningu pływak Związkowca Boniecki, który dystans 400 m st. grzbiet. przepłynął w czasie 5:50,8 czyli o przeszło 10 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Polski.

Sprawa Ehrlicha

Wiadomości podane przez niektóre pisma, jakoby Ehrlich (przebywający od dłuższego czasu we Francji) miał reprezentować barwy polskie na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Budapeszcie (29.I—7.II.50) — nie odpowiadają prawdzie.

Ehrlich nie otrzymał żadnego upoważnienia do Polskiego Związku Tenisa Stołowego do reprezentowania barw Polski w Budapeszcie. Prawdopodobnie zawodnik ten, jeżeli zjawi się w Budapeszcie — może jedynie wystąpić w barwach Francji... oczywiście jeżeli się na to zgodzi Francuska Federacja Tenisa Stołowego.

4 stycznia — II runda turnieju kół sportowych

W dniu 4 stycznia rozpoczyna się w sali SUKF, przy ul. Rozbrat II runda turnieju kół sportowych okręgu warszawskiego w siatkówce i koszykówce.

Szczegółowy program rozgrywek II rundy w dniu 4 stycznia przedstawia się następująco:

godz. 18.15 Wytw. Tarcz Sciernych Stal — PPB 12 Budowlani,

godz. 18.45 Bank Inwest. Nr 2 Ogniwo — Bank Inwest. Nr 3 Ogniwo,

godz. 19.15 Z.O.R. Budowalni — Metal Export Spójnia,

godz. 19.45 RSW Prasa Al. Jer. Związkowiec — Ursus Stal,

godz. 20.15 SPB Budowlani — Kolejarz Pruszków,

godz. 20.45 PLL Lot Nr 2 Związkowiec — MZK Nr 1 Ogniwo,

godz. 21.15 MZK Nr 3 Ogniwo — Państw. Zakł. Zbożowe Spójnia.

Ze sportu w ZSRR

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw K. F. i Sportu ogłosił listę najlepszych tenisistek i tenisistów radzieckich na rok 1949. Lista mężczyzn przedstawia się następująco:

1. Niegrebecki (Leningrad), 2) Ozierow (Moskwa), 3) Andrejew (Moskwa), 4) B. Nowikow (Moskwa), 5) Korczagin (Moskwa), 6) Korbut (Moskwa), 7) J. Nowikow (Moskwa), 8) Belic - Gejman (Moskwa), 9) Miszczenko (Leningrad), 10) Alas (Tallin).

W liście mężczyzn na wyróżnienie zasługuje młody Andrejew, który zajął trzecie miejsce za Niegrebeckim i Ozierowem. Tegoroczny mistrz młodzieżowy ZSRR J. Nowikow po raz pierwszy znalazł się na liście 10-ciu najlepszych graczy. Ubył z listy Zikmund, zeszłoroczny finalista mistrzostw.

Lista kobiet: 1) Bełonienko (Moskwa), 2) Korowina (Leningrad), 3) Nalimowa (Leningrad), 4) Kałmykowa (Kijów), 5) Wietosznikowa (Leningrad), 6) Borisowa (Moskwa), 7) Leo (Moskwa), 8) Kondratiewa (Moskwa), 9) Gorina (Moskwa), 10) Gringaut (Moskwa).

Figurująca na liście kobiet młoda Wietosznikowa odznacza się dużym talentem.

Jak widać z obu list najlepsze zawodniczki i zawodników ma Moskwa.

Ogólnie należy stwierdzić, że poziom tenisa w ZSRR w sezonie ubiegłym znacznie się podniósł i już dzisiaj Związek Radziecki reprezentuje w tej dyscyplinie sportu bardzo wysoką klasę. Tenis radziecki jest tenisem ofensywnym i bojowym, opierającym się na dobrym i mocnym serwisie i kończącej grze przy siatce.

*

Na krytej pływalni we Lwowie młody pływak radziecki, uczeń gimnazjalny F. Dosajew ustanowił rekord ZSRR w kategorii juniorów, przepłynąwszy 200 m. stylem klasycznym w czasie 2:52.4. Dosajew już dwukrotnie poprawiał w grudniu rekord na tym dystansie.

W kilku zdaniach

We wtorek dnia 3 bm. przybywa do Warszawy ekipa sportowa Związków Zawodowych, która brała udział w jubileuszowym zlocie sportowym FSGT oraz występowała w ośrodkach emigracji polskiej we Francji.

Uroczyste powitanie sportowców związkowych nastąpi na Dworcu Głównym o godz. 15.40, po czym w lokalu CRZZ odbędzie się specjalne dla nich przyjęcie.

*

W dniu 4 bm. w Akademii W. F. im gen. K. Świerczewskiego zakończy się tygodniowy kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów koszykówki. Kurs prowadzi członek Zarządu PZKSS, były reprezentant Polski Maleszewski, kierownikiem wyszkolenia jest trener Kłyszejko.

Ostatni dzień kursu poświęcony będzie na egzaminy, będące podstawą do sklasyfikowania kadry instruktorskiej.

*

Zestawienie par w meczu pięściarskim Warszawa — Poznań, który odbędzie się w dniu 8 bm. w Warszawie — przedstawia się następująco:

w. musza — Patora (W) — Woźniak (P),

w. kogucia — Kubowicz (W) — Liedke (P),

w. piórkowa — Sieradzan (W) — Panke (P),

w. lekka — Żurawski (W) — Adamski (P),

w. półśrednia — Karpiński (W) — Kazimierczak (P).

w. średnia — Kolczyński (W) — Kupczyk (P),

w. półciężka Szymura (W) — Grzelak (P),

w. ciężka — Archadzki (W) — Jędryk (P).

*

Juniorzy PZHL, przebywający na obozie w Zakopanem, rozegrali rewanżowe spotkanie z Gwardią (Zakopane), wygrywając ponownie w wysokim stosunku 10:3 (3:2, 4:1, 3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kwaśniewski — 3, Masaczyński, Pociecha i Nowak II — po 2, Nowak I — 1, dla pokonanych: Kowalski — 2, Wawro — 1.

Społeczny obowiązek

Nareszcie mamy zimę. Prawdziwą zimę ze śniegiem i mrozem. Mieszkańcy stolicy odetchnęli — lepsze już to niż deszczowa jesienna pogoda.

Istnieje jednak i druga strona medalu.

Nie będzie tu mowy o zadaniach Zakładu Oczyszczania Miasta, czy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Idzie o inną, niemniej ważną dla Warszawy instytucję — Warszawskie Koleje Dojazdowe.

Okres zimowych śnieżyc pociągał za sobą rokrocznie poważne zakłócenia w ruchu pociągów WKD. Zwłaszcza na liniach o stosunkowo małej częstotliwości przejazdów dochodziło do kilkugodzinnych opóźnień, lub zupełnego zastoju.

Oczyszczenie wszystkich linii przy pomocy pługów odśnieżnych jest niemożliwe ze względu na ograniczoną ilość sprzętu. Czy nie można rozwikłać tego problemu bez czekania na uzupełnienie sprzętu?

Niewątpliwie można. Zdają sobie z tego doskonale sprawę władze WKD, dla których niedobory sprzętowe nie stanowią wystarczającego usprawiedliwienia, aby pociągi kursowały w całkowitej rozbieżności z rozkładem.

Już w latach ubiegłych WKD interpelowały do Rad Narodowych miejscowości położonych na trasach kolejek o zorganizowanie doraźnej akcji w wypadkach krytycznych dla ruchu pociągów. Wszystkie jednak interpelacje nie przyniosły rezultatów. Stąd przerwy w ruchu, opóźnienia.

W roku bieżącym sprawa została postawiona „na ostrzu noża". Niezależnie od tego, że ilość sprzętu została powiększona i na liniach wąskotorowych przygotowano już 5 pługów odśnieżnych Dyrekcja WKD zorganizowała szereg konferencji z przedstawicielami Rad Narododowych miejscowości położonych na trasach WKD. Opracowany został plan doraźnych akcji odśnieżnych.

Wierzymy, że Rady Narodowe zainteresowanych miejscowości zrozumiały potrzebę pomocy kolei i w najbliższym czasie na wszystkich odcinkach tras WKD czuwać będą społeczne komitety akcji odśnieżnej. Przykłady jednak lat ubiegłych nasuwają konieczność pewnego scentralizowania akcji. Warto, aby zainteresowały się tą sprawą Stołeczna i Wojewódzka Rada Narodowa.

Pociągi WKD przywożą do stolicy dziennie około 100 tys. ludzi przeważnie robotników i urzędników, którzy terminowo muszą rozpoczynać pracę. Każda godzina opóźnienia pociągu, to poważny uszczerbek dla Skarbu Państwa.

Pomoc w odśnieżaniu zasypanych linii kolejowych jest społecznym obowiązkiem każdego obywatela.

Osiągnięcia cukrowni „Kluczewo"

Nowa cukrownia „Kluczewo" zakończyła kampanię za rok 1949 w dniu 21 grudnia ub. r., uzyskując poważne wyniki produkcyjne i oszczędnościowe. Dzięki współzawodnictwu, które objęło ponad 80 proc. załogi, średnie wykonanie norm ze 111 proc. w listopadzie wzrosło do 141 proc. w grudniu. Średnia dzienna produkcja wzrosła w grudniu o przeszło 32 proc. w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Podniesienie wydajności pracy przyczyniło się również do poważnego przekroczenia rocznego planu oszczędności, który został wykonany w 120 proc. (ponad 48,7 miln. zł). Plan inwestycyjny za 1949 rok wykonano w 100 proc.

Narada gospodarcza PGR okręgu wrocławskiego

Na naradzie dyrektorów Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu wrocławskiego podsumowano roczne osiągnięcia gospodarcze i nakreślono plan pracy na najbliższy okres.

Jak wynika ze sprawozdania — PGR okręgu wrocławskiego do dnia 20 grudnia wykonały roczny plan dostaw zbóż, roczny plan dostaw tuczników przekroczono o 7 proc., zaś półroczny — od czasu powołania do życia PGR — przekroczono o 19 proc. Ponadto wykonano w 100 proc. plan głębokich orek zimowych.

Omawiając prace w najbliższym okresie przedyskutowano plan zimowych forsownych omłotów z tegorocznych zbiorów, wywozu i przeorywania obornika oraz remontów sprzętu mechanicznego.

W okresie zimowym przeprowadzona zostanie wzmożona akcja szkolenia robotników rolnych.

Na gruzach „Lilpopa"

W roku 1945 teren b. fabryki wagonów „Lilpopa" przy ul. Bema przedstawiał kompletne rumowisko. Z hal fabrycznych, maszyn i urządzeń placu nie zostało na pozór nic co nawet po remoncie nadawałoby się do jakiegokolwiek użytku.

I dziś jeszcze, jedynie „urzędujący" tu w bramie portier jest żywym dowodem, że w dawnej fabryce coś się dzieje. Bo zewnętrzne oznaki niczym zupełnie nie wskazują na to, że wśród resztek dawnych hal produkcyjnych odbywa się mało widoczna lecz bardzo ważna i cenna praca.

„Uratowanie" maszyny

Wszelkie miejsca, gdzie jako tako można coś ustawić zawalone są resztkami ściągniętego z całej Polski popsutego sprzętu budowlanego, począwszy od prostych wagoników-wywrotek aż po transportery taśmowe i skomplikowane giętarki do żelaza zbrojeniowego. W drugim końcu placu stoją, choć w znacznie mniejszej ilości, te same maszyny lecz jakże inne — wyremontowane i zdatne do użytku. W tym właśnie zestawieniu kryje się sens pracy wykonywanej przez mieszczące się tu Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego podległe CZ Budownictwa Przemysłowego. Przedsiębiorstwo to powstałe w 1948 roku skupia w swych rękach wszelkiego rodzaju mechaniczny sprzęt budowlany i transportowy, w który zaopatruje wszystkie przedsiębiorstwa, budujące urządzenia przemysłowe.

Znikoma część sprzętu znajdującego się w posiadaniu Przedsiębiorstwa to nowoczesne, sprowadzone z zagranicy maszyny, reszta zaś to były, bezużyteczny zdawałoby się, szmelc wyremontowany i uruchomiony we własnych warsztatach.

Warsztaty te są podstawą działalności przedsiębiorstwa. W nich właśnie stare, rozbite „trupy" przeistaczają się w pożyteczne kopaczki, traktory, transportery i inne maszyny budowlane.

Wyniki współzawodnictwa

Warsztat ten mieści się w bardzo prowizorycznie wyremontowanej hali byłej odlewni. Obrabiarki to w większej części również stare graty przywrócone własnym przemysłem do życia. Warsztat ten remontuje dziś miesięcznie sprzęt budowlany wartości 4—5 miln. zł. W nielepszych warunkach pracuje warsztat samochodowy utrzymujący w ruchu wszystkie samochody, które spotyka się na budowach objektów przemysłowych.

A jednak 450-osobowa załoga potrafi pracując w niedogodnych warunkach osiągać z dnia na dzień lepsze wyniki. Współzawodnictwo pracy w dziale mechanicznym objęło 90 proc. załogi. Najlepsi z niej jak np. kowal Stefan Maziak i ślusarz tow. Edward Koziński osiągają blisko 200 proc. normy. Wyniki pozostałych robotników są niewiele gorsze.

Zadaniem działu samochodowego jest stałe utrzymywanie w ruchu 70 proc. posiadanego taboru. I mimo, że wozy są coraz starsze, współczynnik ten systematycznie, choć nieznacznie wzrasta. W dziale tym wyróżniają się tokarze St. Kerner i tow. Jerzy Zieliński.

Dzięki pracy warsztatu kierowcy samochodowi mogą we współzawodnictwie pracy osiągać takie wyniki jak 277 proc. normy Henryka Mentlaka i 270 proc. tow. Michała Gibczyńskiego.

Rola organizacji partyjnej

O osiągnięciach tych zadecydowała w poważnej mierze dobrze postawiona praca organizacji partyjnej, która wiele uwagi poświęca zagadnieniom produkcyjnym.

Poważnym osiągnięciem tej organizacji było ostatnio zmobilizowanie całej bez wyjątku załogi do wspólnego uczczenia pracą urodzin towarzysza Stalina. Zobowiązania powzięły i wykonały wszystkie działy, nawet administracyjne

Przedsiębiorstwo to w najbliższym czasie otrzyma własne nowe pomieszczenia budowane obecnie na Woli.

(jam)

Zakłady szkolenia inwalidów przyjmują znów uczniów

Państwowe Zakłady Szkolenia Inwalidów będą dysponować od dnia 15 stycznia 1950 r. pewną ilością wolnych miejsc dla inwalidów, którzy pragną nauczyć się następujących zawodów: mechanik ślusarski, radiowy, kreślarz, automechanik, spawacz, magazynier i brygadier rolny oraz wykwalifikowany robotnik wyrabiający zabawki.

Kobiety - inwalidki mogą zostać przyjęte do szkoły na działy: krawiecki, dziewiarski, tapicerski, bieliźniarski i maszynopisania.

Nauka w dziale ślusarsko-mechanicznym, radiomechanicznym, automechanicznym trwa do dwóch lat. W działach pozostałych od 6 do 12 miesięcy.

O przyjęcie do Państwowych Zakładów Szkolenia Inwalidów mogą ubiegać się inwalidzi wojenni, wojskowi, inwalidzi pracy, oraz wszyscy inni inwalidzi. Pierwszeństwo mają jednak inwalidzi wojskowi i inwalidzi pracy pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Kandydaci muszą się wykazać utratą zdolności zarobkowych powyżej 45 proc.

Wszyscy inwalidzi przyjęci do Zakładów Szkoleniowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej otrzymają bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę. Termin składania podań mija z dniem 15 stycznia 1950 roku.

Bliższych informacji o warunkach przyjęcia udzielają referaty opieki społecznej i referaty inwalidzkie przy starostwach, Ubezpieczalnie Społeczne, oddział ZUS, oraz koła Związku Inwalidów Wojennych.

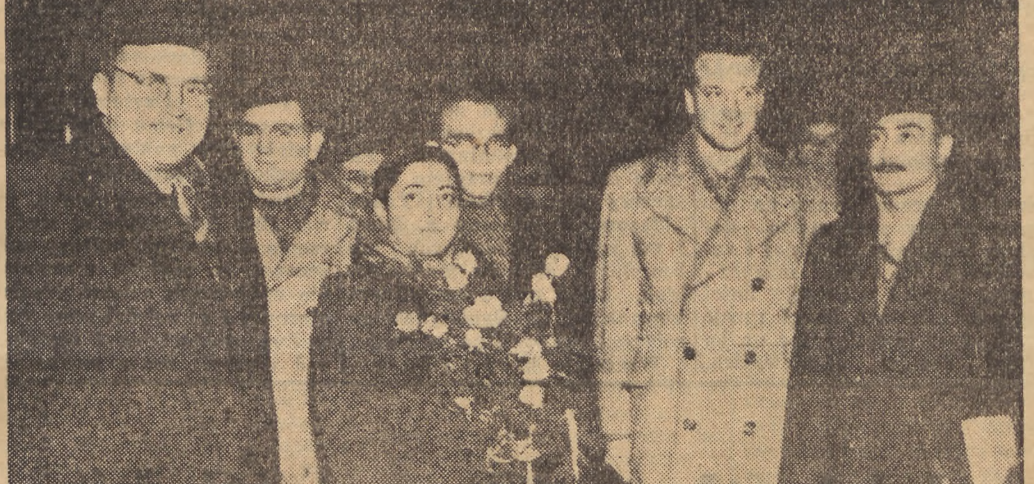
(w.b.)

Harcerze warszawscy witają zimę w górach

W okresie ferii świątecznych ponad 600 harcerzy i harcerek warszawskich wyjechało na odpoczynek do pięknych miejscowości górskich w okolicach Zakopanego i Jeleniej Góry.

Dla harcerzy pozostałych w Warszawie zorganizowano kurs drużynowych. Uczestnicy kursu, który przygotowała Komenda Warszawskiej Chorągwi Harcerstwa, zapoznają się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi oraz z nowymi metodami pracy w harcerstwie. (EK)

Delegacja Międzynarodowego Związku Studentów w Warszawie



W dniu 30 grudnia ub. r. bawiła przejazdem w Warszawie delegacja Międzynarodowego Związku Studentów, zaproszona do Moskwy przez Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej. Na fotografii moment powitania delegacji przez przedstawicieli polskich organizacji młodzieżowych

Foto AR

Pierwszy mróz na budowie

Po raz pierwszy w tym roku ani mróz, ani śnieg miały nie wstrzymać tempa robót na budowach warszawskich. Firmy budowlane przygotowywały się do zimowej kampanii przez całą jesień, gromadząc środki techniczne i materiałowe. Nasz Współpracownik odwiedził wczoraj teren robót budowlanych w osiedlu mokotowskim. Roboty wykonuje tu SPB. Niestety, na tym odcinku sprawa nie wygląda dobrze.

Prace w Osiedlu z pierwszym mrozem i śniegiem z miejsca osłabły. Kręcą się tu wprawdzie gdzie niegdzie grupki robotników, ale tempa pracy nie widać. W opustoszałych budynkach hula wiatr. W zakątkach murów chronią się robotnicy.

Instalatorzy zawiedli

W wielu blokach Osiedla Mokotowskiego miano wykonywać wewnętrzne roboty tynkarskie przez całą zimę. Instalatorzy mieli założyć centralne ogrzewanie, umożliwiając robotnikom pracę. Centralnego ogrzewania, jak dotąd, nie założono. Roboty — rzecz oczywista — stoją. W nielicznych jedynie blokach (już ogrzanych) zakłada się posadzki, drzwi, kończy się prace malarskie.

Przed jednym z bloków spotykamy 4 robotników SPB, którzy przygotowują wykop pod rury wodociągowe. Robotnicy pracują pod gołym niebem w bardzo ciężkich warunkach. Zawieja śnieżna dokucza nieznośnie. Trzeba ciągle przerywać robotę, aby rozgrzać ręce starym, niezawodnym sposobem — „zabijaniem".

Jeden z robotników poznał nas i zatrzymał: „No, jak tam z zimowymi ubraniami? Czytaliśmy, że SPB przygotowało ciepłą odzież, ale dotychczas nikt jej nie widział. Napiszcie o tym w gazecie".

Piszemy więc pod adresem SPB — dlaczego do dzisiaj nie rozprowadzono zimowych ubrań, które leżą — jak nas Dyrekcja SPB informowała — w magazynach? Zdaje się również, że nietrudno byłoby, tak jak obiecywano, rozstawić na budowie kosze z rozpalonym koksem, aby robotnicy mogli się ogrzać.

Nie wolno zwalniać tempa

SPB zapowiadało, że w okresie zimy w całym Osiedlu trwać będą roboty murarskie przy budowie fundamentów pod nowe obiekty oraz przy wznoszeniu murów do wysokości pierwszego piętra. Pracę murarską miały ułatwiać środki chemiczne, dodawane do zapraw celem przyśpieszenia procesu wiązania.

Jak przedstawia się jednak zimowa praca murarska w Osiedlu?

Kierownictwo robót twierdzi, że położono fundamenty pod niektóre nowe budynki, wykorzystując okres zimy bez mrozów. Obecnie kierownictwo robót prace przerwało, a zapytane dlaczego — odpowiada:

„Przecież wykonaliśmy roboty zgodnie z harmonogramami na r. 1949, pozostały nam jeszcze do wykonania tylko fundamenty pod trzy bloki".

Widocznie kierownictwo SPB uważa, że „zrobiło swoje" i może teraz zwolnić tempo.

A przecież wykonanie harmonogramu robót nie upoważnia do zastoju. Skoro harmonogramy pracy zostały wykonane, trzeba je przekraczać! Przecież przyśpieszenie tempa całej budowy, to szybsze oddanie do użytku wielu izb mieszkalnych dla świata pracy.

Dyrekcja SPB i kierownictwo robót Osiedla nie wykazują, jak widać, należytego zrozumienia dla kampanii zimowej. Roboty w Osiedlu zamierają. Stan ten pogarsza jeszcze fakt, że ilość robotników nie została zmniejszona. W dniu 31 grudnia r. ub. na budowie było zatrudnionych 1.000 osób. Nic więc dziwnego, że przy utrzymaniu pełnego stanu zatrudnienia i jednoczesnym zmniejszeniu tempa pracy, nie wykorzystuje się racjonalnie sił roboczych. Wczoraj np. widzieliśmy, jak 4 robotników oczyszczało tory kolejki, które to zadanie mógł wykonać jeden robotnik. Wczoraj widzieliśmy również, że transporter przy budowie przedszkola osiedlowego stał bezczynnie.

Braki i zaniedbania trzeba usunąć

Czy wszystko to oznacza, że kampania zimowa na budowie Osiedla Mokotowskiego została przegrana? Na pewno nie! Naczelna Dyrekcja SPB jest w stanie postawić całą kampanię na nogi, ożywić budowę. Trzeba jedynie usunąć braki organizacyjne w tej dziedzinie, wzmocnić kontrolę wykonania zaleceń.

Nie jest na pewno trudną sprawą szybciej rozdać robotnikom pracującym na mrozie ciepłe ubrania, zainstalować kosze koksowe lub też szybciej wykonać stolarkę, (która nadeszła), oszklić okna i zamknąć w ten sposób obiekty po to, by móc prowadzić roboty wykończeniowe.

Trzeba, aby SPB po zapowiedziach o tym — jak to będzie w zimie na budowie i co się już przygotowało — dołożyło więcej energicznych starań, realizując praktycznie swoje zamierzenia. Nie wolno dopuścić do stanu, w którym robotnicy mogą odczuć, że właściwie na budowie niepotrzebni, bo robota stoi.

Nie wolno też opóźniać momentu, w którym czekającym na tę chwilę ludziom pracy zostaną wręczone klucze nowych mieszkań. (w. b.)

Naczelna Rada Odbudowy wyróżniła działaczy SFOS-u za wybitne zasługi dla stolicy

W uznaniu zasług w dziele odbudowy stolicy Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy przyznała odznakę Odbudowy Warszawy dziesięciu działaczom SFOS-u.

Odznaczeni zostali następujący członkowie obywatelskich komitetów terenowych: Jan Jobda, Piotr Rutkowski — srebrną Odznaką. Antoni Fader, Stefan Głowacki, Stefan Kiliański, Hieronim Malec, Al. Malitek, St. Motyczyński, Roman Przybyszewski — brązowymi Odznakami.

Ponadto za sprawną organizację i owocną działalność nagrodzony został zbiorowo złotą Odznaką Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Otwocku. (w.b.)

„Miesiąc wynalazczości" u „Fuchsa" przyniósł 103 pomysły

W fabryce „Fuchs" zakończony został zorganizowany przez załogę fabryki „Miesiąc wynalazczości i racjonalizacji" W okresie tego „Miesiąca" zgłoszono 103 nowe pomysły racjonalizatorskie.

M. in. dwaj robotnicy Jerzy Gąska i Wacław Borowski usprawnili urządzenia przeładunkowe przy ekspedycji. Roczna oszczędność dzięki zastosowaniu tego usprawnienia wynosi około 400 tys. zł. Za swój pomysł ob. ob.: Gąska i Borowski otrzymali premie w wysokości 46.500 zł.

Ob. Stefan Naporowski udoskonalił automatyczne przesuwanie form z czekoladą do chłodni. Zastosowanie tego pomysłu pozwoli zaoszczędzić zakładom około 160 tys. zł rocznie. Ob. Naporowski otrzymał premię w wysokości 16.750 zł.

Robotnicy Józef Szadkowski i Leonard Hukowski dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przyśpieszyli remont maszyny do zawijania „lodowców", którą zmontowali ze starych i bezużytecznych części innych maszyn. Za skonstruowanie tej maszyny przyznano im premię w wysokości 96.800 zł.

Ślusarz Jan Borkowski usprawnił działanie transportera przy maszynie formującej karmelki. Pomysł ob. Borkowskiego przyniesie fabryce oszczędność w sumie 798 tys. zł. Za dokonanie tego usprawnienia przyznana została ob. Borkowskiemu premia w wysokości 50.580 zł.

Pracownicy Gazowni Miejskiej osiągają coraz lepsze wyniki

Ruch współzawodnictwa pracy objął już wszystkie działy Gazowni Miejskiej i daje z każdym miesiącem coraz lepsze wyniki w pracy oraz powiększa stale zarobki pracowników.

Wyrazem tego są stale wzrastające premie wypłacane robotnikom. Np. w styczniu ub. r. suma wypłaconych premii nie przekroczyła 1.200 tys. zł, a już w listopadzie przekroczyła 3.800 tys. zł. Poza premiami przodownicy pracy otrzymują specjalne nagrody pieniężne, wnoszone na ich książeczki oszczędnościowe.

Na czoło przodowników pracy wysuwają się: Konstanty Łomysz — robotnik, obsługujący piece w fabryce gazu i Józef Chyżek z fabryki chemicznej.

W dziale instalacji przoduje monter Józef Słonecki (305% normy). Przy naprawie gazomierzy wyróżnia się blacharz Franciszek Milke, wyrabiający 194% normy. Jan Kordyszewski, robotnik budowlany uzyskał ostatnio 150%. W wydziale mechanicznym przodownikiem jest ślusarz Jan Walczak (143%).

Na czoło inkasentów wysunął się Władysław Ciemiński, uzyskując poważny wynik — 145% normy.

Nowe ceny mięsa

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. st. Warszawy komunikuje, że zostały ustalone następujące ceny detaliczne na m. st. Warszawę: w zł za 1 kg, obowiązujące od 1. I. 1950 r.:

Mięso wieprzowe: Głowizna — 180, Schab — 470, Żeberka — 290, Golonka — 300, Szynka z kością — 440, Mięso z kością — 300, Nogi — 120, Nerki — 300, Boczek — 380, Sadło — 450, Słonina — 430, Podgardle — 380.

Mięso wołowe: Polędwica — 400, Łój — 440, Mięso bez kości — 280, Mięso z kością — 220, Kości — 30.

Cielęcina: Przód — 215, Tył — 275.

Baranina: Przód — 190, Tył — 260.

Wędliny: Kiełbasa zwyczajna — 380, krakowska — 420, cytrynowa — 440, biała — 420, serdelowa — 380, Serdelki — 420, Metka — 460, Mortadela — 330, Parówki — 500, Boczek wędzony gotowany — 500, Kiszka wątrob. — 260, Kiszka gryczana — 140, Salceson czarny — 320, Kiszka podgardlana (bułczana) — 260, Kiszka pasztetowa (z manną) — 450, Szynka bez kości gotowana — 650.

Sylwestrowa zabawa

Ludzie mają już taką naturę, że lubią się w Sylwestra zabawić. Beztroski humor zaczyna ogarniać co niektóre osoby już przed południem i różnego rodzaju kawały trzymają się nawet dość poważnych urzędników niemniej poważnej instytucji.

Strasznie nudno na przykład było w sobotę w Stacji Obsługi Technicznej Polskiego Radia przy ul. Noakowskiego: Wściec się można, a subtelne dusze urzędników jak na złość pragnęły jakiejś beztroskiej radości i tzw. wyładowania się.

Zaczęło się od tego, że zjawił się nieoczekiwanie klient, ob. J. O tyle zresztą nieoczekiwanie, że przyszedł po odbiór swego radioodbiornika, który oddał do naprawy i który miał być gotowy właśnie w sobotę.

Dyżurny urzędnik chrząknął z zadowoleniem i spytał:

— Petent osoba prywatna, czy z polecenia instytucji?

— Prywatna.

— No to aparat w magazynie, a tam właśnie komisja remanentowa i nic z tego nie będzie. Zresztą kasa przy Sylwestrze czynna jest od 11, a teraz co... prawie dwunasta.

Klient wyjątkowo nadawał się do zabawy, bo był uparty i orzekł, że chce jednak swe radio odebrać. Powiedział nawet, że owszem, Sylwester — Sylwestrem, ale kasa jest otwarta do 13, tak jak w każdą przyzwoitą sobotę.

Urzędnik na szczęście wyładował się już w zabawie, ale nie był bynajmniej egoistą, odesłał więc upartego klienta do naczelnika wydziału.

— Niech i on się wyładuje — pomyślał.

Naczelnik uśmiechnął się również, zaraz jednak przybrał poważny wyraz twarzy. Nawet dość logicznie zaszachował klienta:

— Czy Polskie Radio — mówi — musi zobowiązania wobec klientów zawsze wypełniać? Nie zawsze. Np. koleje podmiejskie spóźniają się czasami, a za straty, wynikłe z tego powodu, nie odpowiadają. Dlaczego więc my musimy koniecznie dziś oddać pański odbiornik? No, mam rację?

Klient wytarł pot z czoła i resztką sił wyszeptał, że nie ma racji. Naczelnik miał dość, bo się już też wyładował. Odesłał więc petenta do dyrektora.

Dyrektor miał mniej subtelną duszę, bo bawił się stosunkowo krótko i skierował ob. J. z powrotem do dyżurnego urzędnika z poleceniem wydania nieszczęsnego aparatu.

Ten spojrzał figlarnie na zegarek, kilka minut przekonywał klienta, że bez pisemnego zezwolenia dyrektora nie może a potem wykrzyknął:

— Aha, minęła już trzynasta. Kasa zamknięta. Zyg-zyg!

Prawdopodobnie w tym momencie wystrugał przed nosem petenta tzw. marchewkę na palcu.

Tak się właśnie powinny bawić w dzień sylwestrowy poważne instytucje. Z humorem i rozmachem. Ob. J. co prawda płakał rzewnymi łzami, bo chciał spotkać Nowy Rok przy własnym odbiorniku, ale nie znał się absolutnie na kawałach.

Taki już dziwny człowiek.

(RYS)

Zarząd m. Pruszkowa szkoli swych pracowników

Zarząd m. Pruszkowa przystępuje od nowego roku do szkolenia swych pracowników.

Zakupiono już aparat radiowy do świetlicy, aby umożliwić urzędnikom korzystanie z wykładów Wszechnicy Radiowej, na którą zgłosiło się 29 osób.

Oprócz tego w każdą sobotę odbywać się będzie szkolenie zawodowe dla wszystkich urzędników. Zakres szkolenia obejmuje m. in. takie przedmioty jak organizacja samorządu, prawo administracyjne i ustrój państwowy. (sz)

Wyróżnienie przodujących kamieniołomów

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mineralnego przyznał premie w wysokości 200.000 zł dla kamieniołomów w Graczach i Świerkach. Kwota ta została rozdzielona po 100.000 zł pomiędzy oba kamieniołomy i przeznaczona na nagrody dla pracowników.

Nagrody dla robotników budowlanych

W związku z zakończeniem IV etapu współzawodnictwa pracy w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 11 w Poznaniu, odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy oraz racjonalizatorom. Ogółem nagrody otrzymało 85 przodowników i 6 racjonalizatorów z Poznania oraz 136 przodowników z oddziału PBP w Gorzowie, Gnieźnie, Kaliszu i Szamotułach.

W wyniku współzawodnictwa pierwsze miejsce zajął Henryk Bielawski, zatrudniony przy robotach ziemnych, który wyrobił średnio w przeciągu ostatnich 3 miesięcy 480 proc. normy. Drugie miejsce uzyskał betoniarz, Marian Parczyński, wyrabiając przeciętnie 259 procent normy.

RADIO

ŚRODA — 4 STYCZNIA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

8.40 Muzyka; 8.55 Dla klas VI — IX, 9.15, 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka rozrywkowa; 10.50 Informacje; 10.55 Muzyka popularna; 11.15 Szkoła Męstwa — czyli o Mikołaju Ostrowskim — felieton; 11.35 Piosenki w wyk. Adama Aleksandrowa; 11.45 Pogadanka; 12.30 Muzyka popularna; 13.30 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Edward Grieg; 17.00 Dzieje życia Józefa Stalina; 17.15 Muzyka ludowa: 17.05 Jan Brahms; 18.20 Niebezpieczny zbieg Wygodzkiej; 18.40 Melodie operetkowe i filmowe; 19.15 Dla wojska; 19.45 Melodie wschodnie; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 „Ulubione melodie"; 22.00 Szpilki; 22.15 Skrzynka techniczna; 22.30 Z życia Bułgarii; 23.10 Słowiańska muzyka taneczna i rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Program dnia 7.05, 13.30, na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.40.

5.10 Początek audycji: 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 7.55 Repertuar kin i teatrów; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Przerwa; 13.35 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Walka z analfabetyzmem; 14.15 Muzyka popularna; 14.35 Ludwik van Beethowen; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka sportowa; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert rozrywkowy pod dyr. Paszkieta; 17.45 Harcerski kurs świetlicowy wita Nowy Rok; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Zagadki muzyczne; 18.30 Wszechnica Radiowa; 19.00 Rezerwa; 19.15 Koncert muzyki polskiej; 20.40 Piosenki kompozytorów radzieckich w polskim wykonaniu; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Jeździec miedziany Puszkina; 22.00 Muzyka rozrywkowa; 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji; 23.15 Utwory Schumana i Mendelsohna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakład R.S.W. „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-50, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78

Centrala: 8-62-28; 8-51-04 7-01-22; 7-01-21; 8-67-[illegible]

Telefony nocne: Sekretariat 8-32-28. Dział krajowy 8-31-33 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor Techniczny [illegible] Dział Depesz 7-01-22

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz na 1 adres, partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300 —

Konto PKO — Nr 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa ul Smolna 12. tel 8-2[illegible]

Kolportaż, tel. 8-71-60 Biuro Reklam i Ogłoszeń

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul Smolna 10

1 B — 95372

Kropki nad „i"

Z okazji Nowego Roku otwarły się śluzy wymowy różnych polityków i kieszonkowych mężów stanu państw kapitalistycznych. Podajemy parę najcelniejszych wypowiedzi tego typu.

GDY IDEAŁ SIĘGNĄŁ BRUKU...

Mac Arthur oświadczył w Tokio:

„W ciągu ostatniego roku Japonia uczyniła wielki postęp w kierunku samowystarczalności i zbliżyła się poważnie do ideału nieskrępowanej inicjatywy prywatnej".

Tego samego dnia depesze podały z tego samego Tokio:

„W związku z ograniczeniem produkcji wielkie zakłady metalurgiczne w Tokio wyrzuciły na bruk dalszych 1.650 robotników".

To już nie zbliżanie się do ideału; to już sam ideał nieskrępowanej inicjatywy prywatnej... (s)

SAMI ZWYCIĘZCY

Kochana BBC donosi:

„Jakkolwiek nigdy nie było łatwo przepowiadzić budżet we Francji, to jednak obecna debata jest chyba najtrudniejsza w ciągu ostatnich 20 lat. Jednak jest możliwe, że zarówno budżet jak i rząd wyjdą z niej zwycięsko".

No i, wyobraźcie sobie — wyszli zwycięsko: rząd większością paru głosów, budżet mniejszością kilkudziesięciu miliardów deficytu. A Francuzi — jak Zabłocki na mydle. (b)

DOBROBYT

Ta sama kochana BBC donosi z Rzymu:

„Rok 1949 był we Włoszech rokiem jeśli nie dobrobytu, to w każdym bądź razie — pomyślności".

To samo BiBiSiątko, tego samego dnia, po niemiecku:

„Zwiększyła się katastrofalnie we Włoszech liczba zachorowań na gruźlicę, na skutek niedożywienia..."

I wreszcie po włosku:

„...Położenie chłopów jest czasami tragiczne..."

Nie ma co, dobrobyt — jak mówią w Warszawie — jak jasna cholera. Włosi żyją już niemal tak samo dobrze, jak Murzyni w koloniach po wielu, wielu latach brytyjskiej władzy. (g)

Kończymy ten bilans radosnej twórczości świata kapitalistycznego krótkim podsumowaniem z reakcyjnego tygodnika brytyjskiego „Time and Tide" na temat półwiecza:

„Pierwszych 50 lat XX wieku jest smutną zapowiedzią na przyszłość, tym smutniejszą, im więcej nadziei z tym wiekiem wiązali ludzie w jego początkach".

Po czym kochana BBC upiła się z żałości na Sylwestra i stąd powstały genialne, wyżej przytoczone, myśli.

Węgierska kronika kulturalna

SUKCES WĘGIERSKIEGO DRAMATURGA

Prezes Związku Pisarzy Węgierskich Sandor Gergely, jest autorem sztuki „Zwycięzcy i bohaterzy", granej z wielkim powodzeniem od dłuższego czasu na scenach węgierskich. Weszła ona również w skład repertuaru niektórych teatrów w Związku Radzieckim, a ostatnio odbyła się premiera tego utworu na scenie teatru dramatycznego w Pilznie w Czechosłowacji.

NOWE FILMY WĘGIERSKIE

Ostatnio na ekrany kinoteatrów Budapesztu wszedł najnowszy film produkcji węgierskiej pt. „Kobieta zaczyna żyć" (Egy asszony elindul) z Klarą Tolnay w roli tytułowej, bohaterką filmu „Pożar". Treść filmu stanowią losy kobiety, która po skończonej wojnie wraca z dwojgiem dzieci do zniszczonego Budapesztu. W nowej demokratycznej rzeczywistości znajduje szybko pracę, pomoc i opiekę. Film kończy się obrazem węgierskich stosunków społecznych w 1949 roku. Drugim filmem o życiu współczesnych Węgier jest obraz pt. „Szwaczka", którego akcja toczy się w wielkiej fabryce włókienniczej.

OPERA ROBOTNICZA

Robotnicy i pracownicy wielkich zakładów przemysłowych „Mavag" stworzyli własny zespół operowy, którego występy cieszą się zasłużonym powodzeniem u publiczności i uznaniem krytyki. Ostatnio opera robotnicza wystąpiła z premierą opery Donizettiego „Don Pasquale" z którą wyruszą w objazd po prowincji. Przewidziany jest szereg występów we wsiach. Dzięki temu objazdowi prowincji przez pierwszą węgierską operę robotniczą wielka gromada chłopskich po raz pierwszy w życiu zobaczy przedstawienie operowe. W ten sposób również na odcinku kultury robotnicy zakładów „Mavag" realizują zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego.

WYSTAWA CHOPINOWSKA W BUDAPESZCIE

W ciągu grudnia cieszyła się wielkim zainteresowaniem mieszkańców stolicy Węgier wystawa poświęcona Chopinowi, ilustrująca życie i dzieło największego polskiego kompozytora.

NOWE PODRĘCZNIKI

W bież. roku szkolnym stopniowo wymieniane są przestarzałe podręczniki na nowe, opracowane zgodnie z duchem czasu i potrzebami społeczeństwa, zdążającego do socjalizmu. Ostatnio, jako jeden z nowych podręczników, wyszły wypisy do nauki literatury dla klasy pierwszej szkół średnich. Po raz pierwszy został tu Petöfi ukazany uczniom we właściwym świetle, jako rewolucjonista. W części poświęconej Gorkiemu i innym pisarzom rosyjskim umieszczono obok wierszy Majakowskiego wiersze węgierskiego rewolucyjnego poety Attily Jozsefa.

NAUKA NA USŁUGACH ROLNICTWA

Imre Mate, profesor węgierskiego doświadczalnego instytutu gospodarki rolnej, uzyskał ostatnio rewelacyjne wyniki w pracy nad nowym gatunkiem „suchego" ryżu. Doświadczenia przeprowadzane na stacji doświadczalnej instytutu w Palgarze pozwoliły wyhodować taki gatunek ryżu, który daje obfite urodzaje bez potrzeby zraszania pól ryżowych. Wyniki prac prof. Mate doprowadzić mogą do przewrotu w hodowli ryżu, gdyż stwarzają możliwość siania go podobnie jak innych zbóż na ziemi ornej. (L. R.)

Szachy

Cztery pierwsze rundy kobiecych mistrzostw świata

Losowanie kobiecych mistrzostw świata, które jak wiadomo odbywają się obecnie w Moskwie — przyniosło następujące wyniki: 1) Benini (Włochy), 2) Hermanowa (Polska), 3) Chaudé de Silans (Francja), 4) Gresser (USA), 5) Bykowa (ZSRR), 6) Keller (Niemiecka Republika Demokratyczna), 7) Heemskerk (Holandia), 8) Larsen (Dania), 9) Langosz (Węgry), 10) Karff (USA), 11) Bielowa (ZSRR), 12) Tranmer (Anglia), 13) Rudenko (ZSRR), 14) Rubcowa (ZSRR), 15) Hruszkowa-Belska (Czechosłowacja), 16) Mora (Kuba). Na starcie stanęły więc ostatecznie wszystkie uprawnione przez FIDE zawodniczki, reprezentujące 12 państw.

Dotychczas znamy wyniki 4 pierwszych rund (po ukończeniu wszystkich odłożonych partii). Prowadzi mistrzyni ZSRR Rubcowa i mistrzyni USA Gresser po 3 p., dalsze miejsca zajmują: de Silans, Langosz, Karff, Rudenko i Mora po 2,5, Benini, Keller i Bielowa po 2, Hermanowa, Bykowa, Heemskerk i Tranmer po 1,5, Hruszkowa i Larsen 0,5 p. Reprezentantka nasza odniosła cenny sukces, zwyciężając mistrzynię Kuby — Mora, nie zdołała jednak zrealizować pozycji lepszej w końcówce i musiała zadowolić się remisem z Hruszkową oraz poniosła dwie porażki, z Benini i Chaudé de Silans.

Poziom turnieju jest wysoki i b. wyrównany, a losy pierwszego miejsca na razie zupełnie niejasne. Jedyną nie pokonaną dotychczas zawodniczką jest mistrzyni ZSRR Rubcowa. Do niespodzianek należy zaliczyć pierwszą w życiu porażkę, jaką poniosła Węgierka Langosz, nierówną formę Bykowej i Bielowej, porażkę de Silans z Benini i b. szczęśliwą grę obu przedstawicielek USA, w pierwszym rzędzie Gresser.

Życie muzyczne Polski w roku 1949

Jerzy Jasieński

Jeżeli rok 1948 uznamy pod pewnymi względami za przełomowy i decydujący w życiu muzycznym naszego kraju — za przełomowy i decydujący zwłaszcza w wykreśleniu podstawy ideologicznej i dróg rozwojowych nowej kultury muzycznej, w wypracowaniu nowych metod organizowania i planowania bazy materialnej i socjalnej — to rok 1949 powinniśmy uznać za wielki, zdecydowany i śmiały krok naprzód na drodze realizacji zakreślonych celów, za ofensywę na wszystkich odcinkach frontu muzycznego, uwieńczoną świetnymi częstokroć osiągnięciami.

W dziedzinie twórczości mamy do zanotowania szereg pozycji tematycznie bliskich i dostępnych najszerszym masom pracującym, pełnych najnowszych osiągnięć techniki kompozytorskiej, nowego języka muzycznego, sztuki muzycznej wielkiego lotu.

Nawet pobieżne i wyrywkowe zestawienie niektórych kompozycji, powstałych w 1949 r., pozwoli nam dojrzeć wielki skok ku realizmowi w muzyce, dokonany przez przodujących kompozytorów polskich: Kantata na cześć pracy Bol. Woytowicza, III Koncert skrzypcowy i Koncert fortepianowy Grażyny Bacewiczówny, Symfonia Wiejska A. Panufnika, Wesele Lubelskie i balet „Paw i dziewczyna" T. Szeligowskiego, Trzy Melodie Kurpiowskie na mieszany zespół wokalny i 16 instrumentów K. Serockiego, Uwertura Śląska Z. Mycielskiego, Pieśni dziecięce A. Gradsteina, Pieśni dla dzieci W. Lutosławskiego, Utwory dziecięce J. Ekiera, Sinfonietta i Koncert fortepianowy T. Bairda, szereg „pieśni masowych" pokaźnej liczby kompozytorów — to już osiągnięcia dużej wagi na tym etapie rozwojowym.

Sierpniowa narada kompozytorów w Łagowie Lubuskim, połączona z konfrontacją definicji teoretycznych z żywą muzyką, pozwoliła na dialektyczne uchwycenie przeciwieństw muzyki formalistycznej i realistycznej, zbliżyła kompozytorów do istoty realizmu socjalistycznego w muzyce, rozprawiła się ze zwolennikami „apojęciowej" sztuki muzycznej.

Festiwal Muzyki Ludowej — to drugie duże osiągnięcie muzyczne roku 1949. Pozwolił on nam przyjrzeć się z bliska źródłom natchnienia, tkwiącym w prostych rytmach i melodyce ludowej, z której pełną garścią czerpali nasi najwięksi twórcy z Chopinem na czele. Po cóż sięgać po inne wzory i obcą melodię, gdy posiadamy tak bogatą własną? — Festiwal Muzyki Ludowej odbył się we wszystkich miastach Polski i w wielu dziesiątkach gmin wiejskich. Wzięło w nim udział przeszło 5000 zespołów, przeszło 200.000 uczestników oraz około 12 milionów widzów i słuchaczy. Festiwal rozbudził życie wsi i amatorskich zespołów artystycznych, zbliżył muzykę ludu do miasta, rugował z naszych domów i świetlic muzykę kosmopolityczną i jazz, był wielką pożywką dla kompozytorów.

Na tle Festiwalu Muzyki Ludowej odbył się bogaty w koncerty i wydarzenia Rok Chopinowski. Muzyka chopinowska prosta i głęboka, wysoce artystyczna a bliska i zrozumiała przez każdego, trafiła pod strzechy (Żywe Wydanie Dzieł Chopina oraz liczne koncerty w ciągu całego roku w wielu miastach powiatowych i niektórych gminach wiejskich). Tysiące koncertów w całym kraju zbliżyły muzykę genialnego twórcy do milionów ludzi prostych.

Międzynarodowy Konkurs Chopinowski był centrum zainteresowania ogółu. Nadspodziewanie piękne jego wyniki otworzyły szerokie horyzonty i perspektywy dla naszej pianistki, dla naszej „szkoły pianistycznej". Roczna zbiorowa praca nad młodymi chopinistami pozwoliła uwierzyć w wyższość pracy kolektywnej nad indywidualną, pozwoliła pomyśleć o formie zbiorowego szkolenia akademickiego młodych wirtuozów, teoretyków, dyrygentów i twórców.

Na tej płaszczyźnie odbył się Festiwal Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu. Analiza wyników festiwalu przyśpieszyła reformę studiów muzycznych, strukturalną i programową. Wprowadziła typy szkół muzycznych ogólnokształcących i zawodowych, dwuletnią aspiranturę i nadbudowę w postaci studiów akademickich. W grudniu 1949 roku odbyły się zjazdy fachowców poszczególnych specjalności muzycznych, które zajęły się rewizją programów nauczania w szkołach podstawowych, średnich i wyższych oraz wytyczyły kierunki reformy zawodowego szkolnictwa muzycznego.

Po wspaniałych wynikach przesłuchania przeszło 4 tysięcy uzdolnionej młodzieży chłopskiej — postanowiono zwrócić baczną uwagę na daleko wyższy procentowo dopływ młodzieży wiejskiej i robotniczej do szkół muzycznych. Brak większej ilości burs w miastach kazał rzucić duże sumy inwestycyjne na budowę domów uczniowskich.

Równocześnie przy Towarzystwie Burs i Stypendiów zawiązał się Społeczny Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina, mający na celu przyjść z pomocą niezamożnej i uzdolnionej muzycznie młodzieży wiejskiej, robotniczej i inteligenckiej. Powstały liczne koła tego Funduszu, ofiarność społeczeństwa w Roku Chopinowskim była szczególnie duża i przyniosła kilkanaście milionów kasie Funduszu. Rząd upaństwowił wielką ilość szkół muzycznych samorządowych, spółdzielczych i prywatnych. Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało do życia 34 wiejskie ogniska muzyczne i 61 miejskich ognisk muzycznych, mających za zadanie przez niesienie porady świetlicom, domom kultury i indywidualnym twórcom amatorom również szkolenie podstawowe przynajmniej w zakresie trzech pierwszych lat studiów muzycznych i odsyłanie najbardziej uzdolnionych słuchaczy do szkół muzycznych zawodowych, względnie do szkół instruktorów i dyrygentów amatorskich zespołów muzycznych.

Ruch amatorski tak w związkach zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej, jak i w innych organizacjach masowych rozwija się w sposób zadowalający. Brak natomiast jeszcze ciągle w muzycznym ruchu amatorskim odpowiedniej ilości instruktorów i dyrygentów, brak odpowiedniego repertuaru. Lecz Centralna Międzyorganizacyjna Komisja Repertuarowa, powołana do życia z końcem 1949 roku, rozpoczęła już prace. Spodziewać się należy, że wykaże się odpowiednimi wynikami w roku 1950.

Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych zorganizowało w roku 1949 dalszych pięć Wojewódzkich Związków Śpiewaczych. Posiada więc w tej chwili 1227 zespołów śpiewaczych, w tym 194 zespoły męskie, 3 żeńskie, 830 mieszanych. Ogólna ilość chórzystów wynosi 55.600.

Festiwal Polskiej Muzyki Ludowej i sukces polskich zespołów ludowych w Moskwie kazał pomyśleć o planowej akcji przeszkolenia tych zespołów i tworzenia reprezentacyjnych zespołów regionalnych. Za wzór dla nich przyjęto Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze", złożony z dzieci i młodzieży małorolnych lub bezrolnych chłopów mazowieckich, który pod artystycznym kierunkiem T. Sygietyńskiego osiągnął już wybitne rezultaty.

Wszystkie opery i filharmonie zostały w 1949 roku upaństwowione. Stworzono im mocną bazę materialną, skończono z konkurowaniem i targiem na muzyków, co pozwoliło na planowanie artystyczne i repertuarowe. Przy filharmoniach i operach tworzą się małe estrady w celach objazdowych. Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych ARTOS objęła swą pieczą całą Polskę, wyeliminowała prywatnych pośredników, zorganizowała tysiące dobrych koncertów muzyków polskich i zagranicznych, przede wszystkim radzieckich i krajów demokracji ludowej. Dobrze zorganizowana, wiodąca pozwoliła na wysłuchanie tych koncertów milionom słuchaczy, w lwiej części ludziom pracy. Polityka rozprowadzania biletów na wieczory operowe i koncerty symfoniczne zmieniła wygląd sal koncertowych, w których coraz więcej widać robotników. Widoczny jest znaczny postęp w stosunku do roku 1948.

Liczni nasi artyści-muzycy odnieśli dużo pierwszorzędnych sukcesów za granicą.

Pisma nasze muzyczne z „Ruchem Muzycznym" na czele zmieniły swą bazę ideologiczną, przestawiając się od połowy 1949 roku wyraźnie już na walkę z formalizmem i kosmopolityzmem. Powołany do życia Państwowy Instytut Sztuki zajął się rozpracowaniem naukowym naszego życia muzycznego.

Państwowe Wydawnictwo Muzyczne dokonało wielkiego dzieła przez wydanie wszystkich dzieł Chopina w czterech wersjach językowych: polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim (reszta tomów ukaże się w 1950 roku). Przystąpiło też do wydania Analiz i Objaśnień dzieł wszystkich Chopina, w opracowaniu najwybitniejszych muzykologów polskich. Pierwsze tomy Analiz wyszły już z druku. P.W.M. wydało ponadto dużą ilość pozycji z literatury muzycznej polskiej i obcej, bardzo potrzebnych dla naszego życia muzycznego, w pięknej szacie graficznej i w bezbłędnym opracowaniu. Placówka ta rozwija się doskonale i spełnia bardzo pożyteczne zadanie. Poza P.W.M. „Czytelnik", LIM oraz inne firmy wydawnicze wydały duże nakłady literatury szkolnej i estradowej.

Stwierdzić zatem wolno, że rok 1949 był obfity w wydarzenia z dziedziny kultury muzycznej, że pogłębił zrozumienie właściwych założeń ideologicznych i że położył nowe podwaliny materialne i socjalne pod przyszłe prace muzyczne.

Zimowe wczasy



Do najpiękniejszych miejscowości górskich wyjeżdżają liczni wczasowicze. Na zdjęciu grupa entuzjastów „białego sportu" Foto WAF

Film

Udany polski film „Czarci Żleb"

„Czarci Żleb", nowy polski film. Reżyseria: Aldo Vergano i Tadeusz Kański, scenariusz i dialog: T. Kański, zdjęcia — Adolf Forbert, muzyka — Kazimierz Serocki.

Udał się ten film polski, prosta opowieść, osnuta na kanwie prac Wojsk Ochrony Pogranicza w Ludowej Polsce. W scenariuszu znajdujemy pewne reminiscencje afery Potockiego, który próbował wywieźć z Polski arcydzieła sztuki, stanowiące dobro społeczne. Tak i w filmie — jeden z arystokratów usiłuje przeszmuglować za granicę miliardowej wartości dzieła sztuki, na które „zapracowali" jego przodkowie. W tym celu tworzy bandę, mającą wywieźć owe dzieła sztuki zimą przez Tatry na stronę czechosłowacką, a potem na Zachód. WOP jednak udaremnia przemyt, przede wszystkim dzięki bohaterskiej postawie dawnego przemytnika górala Jaśka Gazdonia, odbywającego służbę wojskową.

Jakie są — bezsprzecznie pozytywne osiągnięcia tego filmu?

Po raz pierwszy bodajże pokazano na filmie polskim wojsko ludowe, i powiedzmy od razu, pokazano dobrze. W odróżnieniu od bezmyślnego drillu w armii kapitalistycznej, żołnierz nowego wojska świadomie wykonuje polecenia przełożonych, świadomie rusza na akcję, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że jego rola jest rolą współbudowniczego Polski Ludowej, równie ważną jak praca górnika, włókniarza lub metalowca. Dyscyplina w tym wojsku wynika nie z automatycznego wykonywania rozkazu, ale z poczucia współodpowiedzialności każdego szeregowego WOP-isty. Sceny w strażnicy WOP-u w Tatrach należą do najmocniejszych ideologicznie scen filmu, przy czym realizatorzy filmu zdołali szczęśliwie uniknąć przeszarżowania i deklaratywności.

Dobrą stroną filmu jest również realistyczne przedstawienie środowiska góralskiego, w którym dokonują się zmiany takie, jakie dokonują się wśród pracującego chłopstwa całej Polski. Góralska fantazja zostaje skierowana na właściwe łożysko — walki z pozostałościami i przeżytkami ustroju kapitalistycznego. Górale-chłopi i przewodnicy współpracują z WOP-em w wykrywaniu i zwalczaniu bandy. Nie zapominajmy, że w górach właśnie grasowały w pierwszych latach powojennych bandy, zlikwidowane później właśnie dzięki współpracy WOP-istów i innych wojsk bezpieczeństwa z miejscową ludnością. WOP może tylko wówczas dobrze pracować, gdy ma poparcie wśród ludności. Nasze Wojsko Ochrony Pogranicza zdobyło sobie to poparcie.

Przyjemnie przeplata się przez film współpraca polskich i czechosłowackich wojsk pogranicza. Są to towarzysze tej samej walki, którzy pomagają sobie i popierają się nawzajem.

Jak widzimy, w „Czarcim Żlebie" sporo jest poważnych wątków politycznych — mimo to film nie jest trudny, ale na odwrót, w pewnych fragmentach nabiera nawet charakteru filmu sensacyjnego — w pozytywnym znaczeniu tego słowa.

Akcja filmu toczy się wartko, widz z napięciem śledzi tok wydarzeń, a sceny obławy na bandę są wręcz emocjonujące.

Niewątpliwie, obok reżyserii, przyczyniły się do tego świetne wprost zdjęcia Forberta. W artystycznej ocenie filmu jest to najbardziej dodatnia strona „Czarciego Żlebu". Przepiękne zdjęcia górskie, pogoń na nartach wśród ośnieżonych szczytów za bandą, należą do najlepszych osiągnięć kinematografii polskiej w tym zakresie.

Trzeba powiedzieć, że do pozytywnej oceny filmu przyczyniła się w dużej mierze dobra gra aktorów. Film Polski zrezygnował tym razem w zasadzie ze znanych „gwiazd" i okazało się, że „Czarci Żleb" nic na tym nie stracił. Stała choroba naszych filmów, nieumiejętność pokazania pozytywnej postaci została w tym filmie przezwyciężona. Stosunkowo mało znany aktor wrocławski Tadeusz Schmidt w roli Jaśka Gazdonia po raz pierwszy wystąpił w filmie — i to bardzo udatnie. Bardzo dobre warunki zewnętrzne tego młodego aktora idą w parze z dużym talentem ekspresyjnym (scena w areszcie). Również Stanisław Włodek w roli porucznika stworzył jednolitą, uzasadnioną i nieprzeszarżowaną postać. Znana nam z „Ostatniego Etapu" i „Skarbu" Alina Janowska potrafiła być prawdziwą góralką, poruszać się jak góralka. Stryjka Jaśka udatnie zagrał znany tatrzański przewodnik, bynajmniej nie aktor — Andrzej Krzeptowski. Natomiast role ujemne były tym razem mniej przekonywające. Postaci były od początku do końca jednobarwnie czarne. Może to jednak wynika w dużej mierze ze scenariusza.

W każdym razie włosko-polska współpraca reżyserów i montażystów przyniosła dobre rezultaty.

Zastrzeżenia widza budzi dość mechaniczne zakończenie. Odnosi się wrażenie, że film miał jeszcze szereg końcowych scen, które zostały skrócone do normalnego metrażu. Nie wiadomo, co stało się z ranionym (zabitym?) w obławie WOP-istą. Rozwiązanie konfliktu między Jaśkiem a Haliną jest automatyczne, prosi się o pokazanie scena aresztowania hrabiego.

Te braki nie ciążą jednak specjalnie na całości udanego filmu, któremu wróżymy długotrwałe powodzenie nie tylko w kraju.

ZASTĘPCA



Na ekranach stolicy ukazał się nowy film produkcji polskiej „Czarci Żleb". Na zdjęciu scena z tego filmu

Na półce z książkami

Legion faszyzmu

W prasie spotyka się dość często wzmianki i doniesienia o prowokacyjnych wystąpieniach tzw. Legionu Amerykańskiego — organizacji, mającej niby to służyć interesom weteranów wojennych i okazywać im wszechstronną pomoc. W rzeczywistości cele i zadania Legionu są zupełnie inne: właśnie jego członkowie usiłowali przy pomocy tzw. pikietowania i awantur ulicznych zakłócić pracę nowojorskiego Kongresu Obrońców Pokoju w marcu br.; napad na uczestników koncertu Paula Robesona w Peekswille był również dziełem członków Legionu, podobnie jak wiele innych prowokacyj, skierowanych przeciwko postępowym i demokratycznym elementom USA.

Publicysta amerykański Justin Gray wydał niedawno interesującą książkę, odsłaniającą historię powstania Legionu Amerykańskiego i kulisy jego działalności. Książka ta nosi tytuł „Prawda o Amerykańskim Legionie".

Jak dowodzi Gray, tzw. Narodowe Zrzeszenie Przemysłowców (związek monopolistów amerykańskich) jest głównym źródłem, z którego płyną środki finansowe na utrzymanie aparatu administracyjnego Legionu i subsydiowanie jego wystąpień przeciwko klasie robotniczej. Dość powiedzieć, że założyciele i kierownicy Legionu są bez wyjątku działaczami, związanymi ściśle z Wall-Street, co Gray udowadnia przytoczeniem długiego rejestru nazwisk.

Jakie są istotne cele i zadania Legionu, o tym najlepiej świadczy jego stosunek do ruchu robotniczego. Pod hasłami „obrony prawa i porządku" oraz „zasad amerykanizmu" kierownictwo Legionu wypowiedziało zaciętą wojnę związkom zawodowym. Jeden z wybitnych działaczy Legionu, Keyne wyraził się o związkach zawodowych w sposób następujący: „Nie trzeba z nimi dyskutować... Walcie ich po pysku, tarzajcie w pierzu, wieszajcie ich, jeśli tak wypadnie!"

W walce przeciwko organizacjom postępowym Legion Amerykański działa ramię w ramię z Federalnym Biurem Śledczym (policja polityczna), a wielu spośród legionistów zalicza się do konfidentów FBI.

Werbownicy Legionu nęcą b. żołnierzy obietnicą obrony ich interesów. Działalność Legionu dowodzi jednak, że broni on przede wszystkim i najgorliwiej interesów magnatów kapitału. Oto charakterystyczny przykład:

Kwestia mieszkaniowa dawała się w USA mocno we znaki już w toku drugiej wojny światowej, zaostrzyła się zaś ogromnie po jej zakończeniu. Zdemobilizowani żołnierze zmuszeni są nocować na ławkach, w parkach publicznych, w brudnych, pełnych robactwa domach noclegowych itp. Kierownictwo Legionu nie szczędziło swym członkom obietnic w sprawie złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, czyniąc jednocześnie wszelkie możliwe starania, by pogrzebać przyjętą jeszcze w r. 1916 ustawę Wyatta-Pittmana w sprawie budownictwa mieszkaniowego dla weteranów.

Ustawa ta nie przypadła do gustu kamienicznikom i właścicielom nieruchomości. Kierownictwo Legionu, związane blisko z tymi posiadaczami, postarało się w tajemnicy przed szeregowymi członkami — aby wspomniana ustawa została zanulowana. W interesie dysponentów Legionu Amerykańskiego — „Narodowego Zrzeszenia Przemysłowców", prez. Truman wydał dekret, znoszący kontrolę rządową nad budownictwem mieszkaniowym, wskutek czego pozbawiono ustawę Wyatta-Pittmana realnych podstaw.

Kierownictwo Legionu ustosunkowuje się z nienawiścią do wszelkich ruchów demokratycznych zarówno w USA, jak w innych krajach, występuje stale z oszczerczymi atakami przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, „uzasadniając" swe podżegające oświadczenia pragnieniem „obrony" tzw. zasad amerykanizmu.

Książka Gray'a w sposób pełny i jasny obnaża faszystowską istotę Legionu Amerykańskiego. Jest to nie tylko „parszywa banda łamistrajków", jak nazywają Legion robotnicy amerykańscy, lecz również jak gdyby „S. A." i „S. S." reakcji i podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

B. D.

Pod ostrym kątem

Chorowanie „wzbronione"

Nowy Rok zaczął się dla mnie jakoś niewesoło. Właśnie miałam siąść, żeby napisać wesoły felieton o świętach, a tu ból głowy, mała temperatura. Doraźne konsylium, złożone z kolegów redakcyjnych poradziło „kogutka" albo aspirynę. Albo jedno i drugie.

Włożyłam palto, przysięgłam sekretarzowi, że za 5 minut wrócę i siądę do pisania. Tylko tyle, żeby skoczyć po „kogutka" do apteki na róg Smolnej i Nowego Światu.

Niestety, apteka była zamknięta.

Jako, że rok się zaczął nowy, postanowiłam nie dopuścić do zgryźliwych refleksji. Pomyślałam z zadowoleniem, że pada śnieg, oziminę ochrania i w ogóle — nareszcie zima. Raźnym krokiem udałam się do następnej apteki.

Na Pl. Trzech Krzyży znalazłam takową, ale także zamkniętą. Trochę mnie to zgniewało, ale powiedziałam sobie z miejsca — bez malkontenctwa!

Po trzeciej (zamkniętej) aptece straciłam ochotę do refleksji, po czwartej „wyszłam z nerw".

Od Nowego Światu do końca Puławskiej i z powrotem, Mokotowską do Smolnej obeszłam kilkanaście zakratowanych wystaw. Odwiedziłam mgr. Kalickiego na ul. Puławskiej 5, mgr. Zalewskiego na Willowej. Zaszłam na Marszałkowską 20, do p. Bukowskiego na róg Piusa i Marszałkowskiej (przepraszam, że nie dopisuję tytułu, ale nie był na tabliczce wymieniony), do mgr. Lewandowskiego na Mokotowskiej 43 i wielu innych magistrów, właścicieli aptek, których nie mogę wymienić ze względu na ograniczoną ilość wierszy.

Wszystkie wymienione apteki (i zapewne wiele innych) zamknięte były „z powodu remanentu".

Zmęczona wędrówką, wróciłam po kilku godzinach do redakcji, by napisać... kilka gorzkich słów pod adresem warszawskich aptekarzy. Jak widać 2 stycznia z powodu remanentu chorować nie wolno. (S-ka).